DZIŚ STREFA BIZNESU

KARPIA BĘDZIE MNIEJ, A CENA WYŻSZA

POLSKA SPECJALNOŚĆ WALCZY O MIEJSCE NA WIGILIJNYM STOLE

Nr ISSN 2353-6144
Nr indeksu 35015X

www.gazetakrakowska.pl

Nr 267 (23 908) | Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Wtorek, 17.11.2026

77 lat

Gazeta Krakowska

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Olkusz

Rozpoczęło się usuwanie groźnych chemikaliów. Koszt – 6,4 mln zł

Niebezpieczne chemikalia przed końcem listopada znikną z hali przy al. 1000-lecia. Szkoda tylko, że za brudny biznes mafii śmieciowej musi płacić budżet państwa – **Str. 4**

Mszana Dolna

Zbudujmy centrum bezpieczeństwa. Propozycja dla wojewody

Wójt Mirosław Cichorz chce wybudować centrum bezpieczeństwa, gdzie siedziby miałyby: policja, straż pożarna i pogotowie ratunkowe. Złożył ofertę wojewodzie – **Str. 5**

Tarnów, Mościce. Plac na zapleczu domu handlowego Sezam, gdzie Mościczanie kupują owoce i warzywa, czeka przebudowa – **Str. 4**

Sytuacja Cracovii jest trudna. Piotr Szefer (na zdj.), prawnik, kibic Cracovii, moderator Okrągłego stołu Cracovii, po zakończeniu tego spotkania nie kryje rozgoryczenia i irytacji – **Str. 16**



FOT. WOJCIECH MATUSIK

Podhale

Dlaczego samorząd ma wyręczać nadzór budowlany? Tu sprawy stoją na głowie

Łukasz Bobek

Czy Urząd Miasta Zakopanego zamieni się w nadzór budowlany i zajmie się rozbiórkami budynków? Jest kolejny wyrok sądu w sprawie wykroczenia przeciwko zapisom Parku Kulturowego Kotliny Zakopiańskiej, w którym nakazano rozbiórkę obiektów. Tym razem chodzi o Wyskówki.

Sytuacja jest podobna do sprawy słynnych w całej Polsce „poideł dla koni", czyli pięciu nielegalnych budynków na Bachledzkim Wierchu.

Po „poidłach" – kolej na szałasy

To drugi wyrok, który niejako przerzuca na miasto Zakopane odpowiedzialność za jego wyegzekwowanie. Tym razem jednak skala problemu jest znacznie mniejsza niż w przypadku słynnych „poideł". Chodzi bowiem o dwa szałasy, które powstały na Wyskówkach w Zakopanem, gdzie organizowane są posiady dla turystów korzystających z kuligów. Obiekty te stanęły na prywatnej działce położonej na terenie Parku Kulturowego Kotliny Zakopiańskiej.

Sprawa sądowa jest finałem konfliktu mieszkańców Wyskówek i firmy organizującej kuligi. W lutym 2026 roku mieszkańcy zwrócili się do radnych miejskich z problemem, który od dłuższego czasu budził ich sprzeciw. Skarżyli się na działalność organizatorów kuligów. Wskazywali, że imprezy odbywają się na terenie objętym przepisami parku kulturowego, stwarzają zagrożenie dla ruchu drogowego oraz powodują utrudnienia dla mieszkańców, a także generują śmieci. Radni z komisji gospodarki komunalnej w większości bronili kuligów – jako miejscowej tradycji.

Sprawa trafiła jednak do straży miejskiej, która z kolei – na podstawie uchwały dotyczącej parku kulturowego – skierowała do Sądu Rejonowego w Zakopanem wniosek o ukaranie ws. o wykroczenie.

Wyrok: usunąć szałasy

W kwietniu 2026 roku sąd wydał wyrok. Uznał organizatora kuligów za winnego postawienia dwóch szałasów, co stanowi naruszenie przepisów ustawy o ochronie zabytków oraz uchwały o Parku Kulturowym Kotliny Zakopiańskiej. Wymierzył mu karę 3 tys. zł grzywny i nakazał przywrócenie terenu do stanu pierwotnego, czyli usunięcie szałasów. – **Str. 3**



FOT. ANDRZEJ BANAŚ

Krakowianie chcą uhonorować bohaterów

„Róg Kulika i Morańskiego" – nowa nazwa dla miejsca u zbiegu Stradomskiej i Dietla

J. Białek, E. Wacławowicz

„Róg starszych posterunkowych Jakuba Kulika i Artura Morańskiego" – kartki z takim napisem pojawiły się na Stradomiu, na skrzyżowaniu ulic Dietla i Stradomskiej (na zdj.). Ta spontaniczna, społeczna akcja odzwierciedla chyba najdoskonalej, jak wielkim szacunkiem darzą Krakowianie bohaterskich policjantów, którzy 7 listopada zatrzymali i obezwładnili zamachowca, ratując tym samym – trudno tu mieć wątpliwości – zdrowie i życie wielu ludzi. Gdyby nie ci dwaj dzielni policjanci, ofiar mogło być o wiele więcej. – **Str. 4**

Projekt Podłęże-Piekiełko

Estakada w rejonie Podłęża, Nowy Sącz na horyzoncie

Joanna Mrozek

Pod Krakowem, w rejonie Podłęża, trwa budowa estakad, które są częścią nowej łącznicy kolejowej nr 627 Podłęże – Podłęże Balachówka. Widać już podpory obiektów, które połączą istniejącą sieć kolejową z nową linią nr 622 Podłęże – Gdów. Dalej trasa poprowadzi pociągi przez Szczyrzyc w kierunku Nowego Sącza.

Prace przy projekcie Podłęże-Piekiełko trwają w wielu miejscach. Pod Krakowem, w rejonie autostrady A4, powstaje estakada kolejowa, będąca częścią nowej trasy, która w 2030 r. poprowadzi pociągi do Nowego Sącza i Zakopanego. – **Str. 5**

eprasa.pl 14857d26a8

POLECAMY

JUTRO: Nieleczona cukrzyca sieje spustoszenie CZWARTEK: Dodatkowe opłaty w sanatoriach

17.11.2026
Wtorek

Dziś imieniny obchodzą: Grzegorz, Hugo i Salomea
Telefon alarmowy: 112

GAZETA KRAKOWSKA

Redaktor naczelny
Piotr Rąpalski
Z-ca redaktora naczelnego
Arkadiusz Maciejowski
Wydawcy Włodzimierz Zapart, Dariusz Penar, Katarzyna Kachel, Paulina Szymczewska, Agnieszka Aulich, Magda Domańska-Smoleń

www.gazetakrakowska.pl

Polska Press
Makroregion Śląsk, Kraków
Redakcja ul. Zabłocie 43A, 30-701 Kraków
tel. 12 688 85 01
redakcja@gk.pl, sekretariat@gk.pl
Prezes Makroregionu
Dariusz Kołacz
Dyrektor sprzedaży
Wojciech Cekiera
Biuro reklamy oddziału
tel. 12 688 84 44
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia, 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Robert Feluś
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gazetakrakowska.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Komentarz na dziś



Krzysztof Cugowski:
Jesteśmy w szponach „sponsorów”

wokalista

Obecna sytuacja polityczna w Polsce ma swoje wielowiekowe tło. Musimy zacząć od tego, i chyba nikt co do tego nie ma żadnych wątpliwości, że nie jesteśmy państwem suwerennym. Brak suwerenności nie jest kwestią pięciu dni, pięciu lat czy pięćdziesięciu lat.

Przez wiele wieków mieliśmy dwóch chętnych do „sponsorowania” naszego kraju i ten cudzysłów jest tutaj bardzo ważny. Natomiast od pewnego czasu do tych dwóch dołączył trzeci – z daleka. To jest podstawą tego, o czym dzisiaj rozmawiamy. Oczywiście to nie jest tak, że my nie mamy nic do powiedzenia w tej sprawie. Mamy możliwość wybrania sobie „sponsora”, ale zawsze jakiś musi być.

Mieliśmy tylko kilka takich momentów, kiedy nam się udawało bez tego specyficznego „sponsoringu” funkcjonować, ale to były momenty. Takim przykładem był czas zaraz po I wojnie światowej i sprawa wojny z sowietami. Cały świat był przeciwko nam, bo chcieli, aby komuniści tutaj weszli. Zablokowana była droga morska, a robotnicy i dokerzy sabotowali transporty. Dlaczego Błękitna Armia przyjechała pociągami? Przecież to trudno sobie wyobrazić. To był taki moment naszego triumfu.

Dziś mamy wybór pomiędzy jednym „sponsorem” – sąsiadem a drugim zza oceanu. „Sponsor” ze wschodu jest trochę wymiksowany, ale tylko trochę. Jeżeli nam się wydaje, że wpływy rosyjskie w Polsce są małe, to mylimy się w sposób straszny. Ruskie macki są tak silnie zagnieżdżone, że w ogóle nie ma o czym dyskutować.

O żadnej suwerenności naszego kraju nie możemy więc rozmawiać. Ta bijatyka jest pomiędzy poplecznikami jednego lub drugiego „sponsora” czy trzeciego, który jest w tle, ale nie zniknął. I to czego jesteśmy świadkami jest tego właśnie pokłosiem.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Gazetę Krakowską”

tel. 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gazetakrakowska.pl

POGODA

dziś
8°C/7°C

jutro
13°C/8°C

INWESTYCJE

Schron dla 1000 osób – największy w Małopolsce – powstaje w Gorlicach

Agnieszka Nigbor-Chmura

Jeszcze kilka tygodni temu był tu tylko ogromny wykop. Dziś widać konstrukcję jednego z najbardziej nietypowych obiektów budowanych w Małopolsce. Pod boiskami Miejskiego Zespołu Szkół nr 6 w Gorlicach powstaje schronienie, które w czasie pokoju będzie pełnić funkcję parkingu, a w sytuacji zagrożenia zapewni miejsce dla około tysiąca osób.



FOT. AGNIESZKA NIGBOR-CHMURA

Pora na betonowanie stropu

Inwestycja w Gorlicach to rekordowe 8,37 mln zł dla miasta i największy taki projekt w Małopolsce realizowany z Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej.

Skala inwestycji robi wrażenie. Z placu budowy wybrane zostało około 30 tys. metrów sześciennych ziemi, czyli tyle, ile mieści blisko trzy tysiące ciężarówek.

Teraz budowa weszła w etap, w którym efekty prac są już doskonale widoczne. - Mamy wykonane fundamenty, ściany obiektu są gotowe w około 80 procentach. Wykonaliśmy także szalowanie i zbrojenie stropu, a w przyszłym tygodniu planujemy jego betonowanie - mówi Mateusz Haluch z firmy Hażbud, generalnego wykonawcy inwestycji.

To właśnie strop będzie jednym z kluczowych elementów konstrukcji. Po jego wykonaniu budowla zacznie nabierać ostatecznych kształtów. Do wykonania pozostały jeszcze między innymi ściany oporowe oraz część izolacji.

Większość instalacji została już jednak wykonana. Choć pierwszy etap inwestycji ma zakończyć się do końca listopada, nie oznacza to jeszcze otwarcia obiektu. - Realizujemy stan surowy otwarty. To nie będzie jeszcze budynek gotowy do użytkowania - podkreśla Mateusz Haluch.

Pierwszy etap obejmuje wykonanie konstrukcji żelbetowej wraz z wjazdami. Dopiero kolejne prace pozwolą przekształcić surową konstrukcję w funkcjonalny obiekt. W następnych etapach konieczne będzie wykonanie wykończenia, montaż wind, dokończenie instalacji, elewacji oraz zagospodarowanie terenu.

Po zakończeniu wszystkich robót mieszkańcy odzyskają także przestrzeń sportową. Nad podziemnym obiektem ponownie mają pojawić się boiska i plac zabaw.

Gorlicka inwestycja pozostaje jedną z najbardziej zaawansowanych tego typu realizacji w kraju. Podczas gdy podobne projekty w innych miastach są na etapie planowania, pod szkolnymi boiskami przy ul. Rydarowskiej trwa już budowa obiektu, który w przyszłości połączy funkcję parkingu i miejsca schronienia dla około tysiąca osób.

©℗

PRZYRODA

Czy zachowanie uszatek zwiastuje śnieżną zimę?

Grzegorz Tabasz

Nie wiem, czy to jest znak nadchodzącej zimy stulecia, ale tuż obok mojego ogrodu zamieszkała na stałe rodzina sów razem z przychówkiem. Po głosach sądząc kilka uszatek. Ten gatunek to kompaktowa wersja puchacza z charakterystycznym kępkami piór na głowie przypominającymi uszy. W lecie ciężko ją wypatrzyć, gdyż przesiaduje na drzewach, gdzie dzięki maskującemu upierzeniu i wyprostowanej postaci przypomina kawałek suchego konara. Za to po zachodzie słońca doskonale ją słychać. W jesieni słyszałem wyrośnięte pisklaki. Wydają głośne i niemożliwe do pomylenia z innymi ptakami dźwięki. Takie cieniutkie piski w odstępach co kilka sekund. Piszczenie ma skierować rodziców do punktu karmienia. I tak było przez kilka tygodni, aż młode uszatki stały się samodzielne, co w listopadzie jest już całkiem odpowiednim terminem. Zamiast znaleźć sobie nowe rewiry, pomieszkują w zaroślach ciągnących się przez jakiś kilometr do lasu. Parę razy cień sowy przemknął po niebie i dopiero termowizor, który wyłapuje ze stu metrów sygnaturę cieplną myszy, ujawnił całą rodzinę. Cztery okazy, które są ledwo, ledwo widoczne w supernowoczesnej elektronice. Maskują je miękkie pióra, które pozwalają na bezszelestny lot i przy okazji izolują ciepło ptaka. Uszatki w ostre zimy łączą się w gromady i często zalatują do miast. Zastanawiam się, czy aby nie jest to znak, że wreszcie będzie śnieżna zima...

eprasa.pl 14857d26a8

REGION

• **Telefon** dziennikarza dyżurnego **697 730 318**
• **e-mail** redakcyjny **redakcja@gk.pl**

ZAKOPANE

Rozbiórki samowoli – kukułcze jajo dla samorządu

– Zostaliśmy przez sąd postawieni w roli przypominającej nadzór budowlany, ale my nie mamy ani służb, ani narzędzi do prowadzenia rozbiórek. Od tego jest powiatowy i wojewódzki nadzór budowlany – mówi burmistrz.

Łukasz Bobek

Chodzi o dwa szałasy, które powstały na Wyskówkach. Sprawa podobna jest do historii słynnych „poideł dla koni" z Bachledzkiego Wierchu.

Na Wyskówkach sąd ukarał winnych grzywną, ale sprawa na tym się nie zakończyła. Sąd nakazał również przywrócenie terenu do stanu poprzedniego, czyli usunięcie szałasów. Wyrok jest prawomocny.

Jest to drugi wyrok w sprawie o wykroczenie, w którym sąd nakazał rozbiórkę budynków. Wcześniej podobne orzeczenie zapadło w sprawie słynnych „poideł dla koni", czyli pięciu nielegalnych budynków na Bachledzkim Wierchu.

Różnica polega na skali przedsięwzięcia. Na Wyskówkach chodzi „jedynie" o dwa szałasy, podczas gdy na Bachledzkim Wierchu powstały całoroczne domy przeznaczone pod wynajem turystyczny. Podobnie jak w przypadku „poideł", obowiązek wyegzekwowania wyroku, o ile ukarany przez sąd sam nie zdecyduje się na rozbiórkę, spadnie na Urząd Miasta Zakopane.



FOT. ŁUKASZ BOBEK

Wyskówki. Wyrok sądu nakazuje rozbiórkę. Jeśli jednak na wykonanie nie ma chętnych płacić będzie miasto?

Burmistrz: nie jesteśmy od rozbiórek

- To nie jest tak, że Urząd Miasta będzie zajmował się wszystkimi samowolami. Tak to absolutnie nie działa. My jednak musimy reagować na zgłoszenia mieszkańców. Tak było w przypadku inwestora na Bachledzkim Wierchu i tak samo jest w przypadku inwestora na Wyskówkach. Straż miejska sporządza wniosek o ukaranie, a następnie sprawa trafia do sądu. Jak widać, w obu przypadkach wyroki są niekorzystne dla inwestorów – mówi Łukasz Filipowicz, burmistrz Zakopanego.

Wyroki sądu okazują się jednak swoistym kukułczym jajem podrzuconym miastu.

– Te dwie sytuacje są na pewno precedensowe. Tak naprawdę są też dość dziwne z punktu widzenia samorządu, ponieważ zostaliśmy przez sąd postawieni w roli przypominającej nadzór budowlany. Musimy teraz tę procedurę kontynuować – mówi Filipowicz. – Tymczasem my nie jesteśmy od tego. Nie mamy ani służb, ani możliwości, ani narzędzi do prowadzenia rozbiórek. Od tego są powiatowy i wojewódzki nadzór budowlany – dodaje burmistrz.

Jeszcze większy problem z „poidłami"

Sprawa „poideł" jest jeszcze bardziej skomplikowana. Urząd miasta powinien bowiem wyegzekwować wyrok, który według prawników może okazać się... niewykonalny.

Kilka dni temu jako pierwsi napisaliśmy, że inwestor, który postawił „poidła", dwa dni przed wydaniem wyroku przez sąd drugiej instancji, podtrzymującego wcześniejsze orzeczenie sądu w Zakopanem, przepisał domki na spółkę zawiązaną przez bliskie mu osoby.

- Sąd Okręgowy w Nowym Sączu rozpoznając apelację nie wiedział o tym, że obwiniony wyzbył się tych budynków. Sąd Rejonowy w Zakopanem odpis wyroku z klauzulą wykonalności wysłał do urzędu miasta w Zakopanem. I teraz jest wszystko w rękach urzędu miasta, czy i w jakim zakresie oni to będą egzekwować - mówił kilka dni temu „Gazecie Krakowskiej" sędzia Bogdan Kijak, rzecznik prasowy Sądu Okręgowego w Nowym Sączu.

Sędzia dodał, że - zupełnie hipotetycznie - gdyby sąd apelacyjny wiedział, że doszło do zmiany właściciela, to nie mógłby nałożyć na nowych nabywców nieruchomości obowiązku dokonania rozbiórki budynków. Idąc dalej, nie byłoby podstaw utrzymywać tego obowiązku w stosunku do obwinionego.

- Orzeczenie obowiązku przywrócenia stanu poprzedniego w sytuacji zmiany właściciela nieruchomości jest w tej sytuacji niewykonalne. Mamy do czynienia z luką w przepisach. Orzeczony środek karny nie nadaje się do zamiany na inny lub do egzekucji w trybie przewidzianym dla grzywien lub odszkodowań. Jednocześnie nie jest takim środkiem karnym, którego niewykonywanie jest odrębnym przestępstwem lub wykroczeniem - komentował zamieszanie prawne Michał Krok, radca prawny, doktor nauk prawnych.

W efekcie mamy prawomocny wyrok nakazujący rozbiórkę budynków, jednak sam zainteresowany nie może go wykonać, ponieważ formalnie nie jest już ich właścicielem. Urząd miasta stoi dziś przed poważnym problemem. Nie wiadomo jednak jak go rozwiązać.

©℗

BUDŻET KRAKOWA

Mnóstwo zadań i oszczędności, ale nie kosztem komunikacji. A dług urośnie

Ewa Wacławowicz

Prezydent Łukasz Gibała choć mówił o oddłużaniu miasta w kampanii wyborczej, nie jest w stanie szybko zmniejszyć długu Krakowa, tak by miasto dalej funkcjonowało i równocześnie inwestowało.

Prezydent zapowiedział oszczędności, ale te, które do tej pory zdradził, dotyczą milionów złotych, a by oddłużyć miasto potrzeba setek milionów. Tymczasem na funkcjonowanie miasta, wydatki bieżące, trzeba będzie wydać więcej, przy równoczesnym ograniczaniu inwestycji.

Jak informuje Skarbnik Miasta Tomasz Tylek – w ramach wydatków bieżących w następnym roku planujemy najwięcej przeznaczyć na edukację i oświatę – 4 miliardy złotych, następnie transport i łączność – 1 mld 592 mln złotych, na gospodarkę komunalną i ochronę środowiska planujemy wydać w 2027 roku 1,3 mld złotych, administracja publiczna – 782 mln złotych.

Najważniejsze inwestycje w 2027 roku

Miasto podało jakie najważniejsze inwestycje będzie realizować w przyszłym roku. Na liście znalazły się m.in.:

- budowa linii Krakowskiego Szybkiego Tramwaju os. Krowodrza Górka - Azory – 41,8 mln złotych;
- budowa linii Krakowskiego Szybkiego Tramwaju etap IV – 339,1 mln złotych;
- przebudowa torowiska tramwajowego na ul. Starowiślnej – 10 mln złotych;
- budowa węzła przesiadkowego wraz z parkingiem P&R Bronowice –35 mln złotych;
- budowa przystanku kolejowego SKA Prądnik Czerwony – 35,2 mln złotych;
- budowa ul. 8 Pułku Ułanów – 25,3 mln złotych;
- Park Grzegórzecki – 3,5 mln zł;
- rewitalizacja Parku Kurdwanów – 2,6 mln zł;
- rewitalizacja Bulwarów Wiślanych – 1,1 mln zł.

Plan na rok 2027 zakłada zmniejszenie wydatków majątkowych o 9,9 proc. w stosunku do planu na rok 2026, tj. do kwoty 1 534 912 783 zł. Ma to swoje odzwierciedlenie w niższych nakładach na:

- udziały w spółkach – spadek o 51,6 proc. do kwoty 93 819 000 zł;
- inwestycje ogólnomiejskie – spadek o 6,8 proc. do kwoty 1386 343 302 zł, przy jednocześnie wyższych nakładach na zadania inwestycyjne dzielnic – wzrost o 11,4 proc. do kwoty 25 700 481 zł.

eprasa.pl 14857d26a8

KRAKÓW

Zatrzymali zamachowca. Kubę i Artura uczcili mieszkańcy

J. Białek, P. Rąpalski, J. Stanowska, red.

„Róg starszych posterunkowych Jakuba Kulika i Artura Morańskiego" - kartki z takim napisem pojawiły się na Stradomiu, na skrzyżowaniu ulic Dietla i Stradomskiej.



FOT. ANDRZEJ BANAŚ

Nowa nazwa to spontaniczny hołd Krakowian dla policjantów bohaterów

To spontanicznie sformułowana przez Krakowian propozycja, aby nadać nową nazwę miejscu, gdzie rozegrał się końcowy akt dramatu z 7 listopada - tragedii, z jaką Kraków dotąd się nie mierzył. Rany zadane przez zamachowca są bardzo świeże. Cała ta sprawa ciągle jeszcze trwa. Jak upamiętnić jeden z najtragiczniejszych dni w historii Krakowa? „Dziennik Polski" i „Gazeta Krakowska" rozpoczęły debatę na ten temat.

Zostawienie śladów po kulach na murze? Tablice pamiątkowe? Murale? A może pomniki? Kraków przeżył traumę, Kraków będzie chciał sobie z nią poradzić również w wymiarze symbolicznym - zrobić to dobrze i godnie.

Msza św. za zamachowca

W Bazylice Mariackiej odprawiona została wczoraj msza, która wzbudziła duże emocje. Była bowiem m.in. w intencji zamachowca Michała O., który zabił w Krakowie sześć osób, a wcześniej zamordował swoją rodzinę.

Informacja o tej mszy pojawiła się na kartce zawieszonej pośród zniczy. Fakt takiej mszy potwierdziła Bazylika Mariacka, jednocześnie jednak wyjaśniła szczegóły: „Msza święta w intencji sprawcy zamachu oraz zmarłych członków jego rodziny jest inicjatywą jednego z księży, a nie parafii mariackiej" - czytamy w oświadczeniu

Równocześnie w rodzinnej wsi odbył się wczoraj pogrzeb zamordowanych rodziców i siostry zamachowca. Na razie rodzina ofiar nie zdecydowała się na pochowanie Michała O.

Miasto Kraków nie urządzi pogrzebu sprawcy zamachu

- Jeśli rodzina nie zdecyduje się odebrać ciała sprawcy zamachu i zrobić jego pochówku, to będę wnioskował, żeby miasto nie organizowało pogrzebu, tylko żeby przekazać to ciało na cele naukowe - poinformował w poniedziałek prezydent Krakowa Łukasz Gibała. Na takie działanie musi się jednak zgodzić rodzina zamachowca i uczelnia medyczna.

Osiem osób w szpitalach

Wojewoda poinformował wczoraj o stanie rannych. - W pięciu krakowskich szpitalach przebywa osiem osób. Wśród nich są dwaj policjanci uczestniczących w bezpośrednim zatrzymaniu sprawcy. Stan tych osób jest stabilny, ale musimy mieć na uwadze, że ponieśli oni poważne obrażenia i walka o ich zdrowie nadal trwa i pewnie jeszcze potrwa - powiedział wojewoda Krzysztof Jan Klęczar. ©℗

OLKUSZ

Wywózka niebezpiecznych odpadów rozpoczęta. Zapłacimy z to 6,4 mln zł

Paweł Mocny

Wykonawca rozpoczął prace mające na celu usunięcie niebezpiecznych chemikaliów zgromadzonych w Olkuszu. Zgodnie z dokumentacją przygotowaną przez władze lokalne odpady mają zostać wywiezione z miasta do końca listopada. Do 13 grudnia natomiast zostaną one poddane utylizacji.

Siedem lat temu Olkusz padł ofiarą mafii śmieciowej. Przestępcy wynajęli jedną z hal magazynowych na terenach przemysłowych przy al. 1000-lecia i zaczęli gromadzić tam beczki i mauzery wypełnione chemikaliami.

Według etykiet z pojemników składowane były tam m.in. odpady chemii nieorganicznej i organicznej a także lakierów, farb, kitu, klejów, szczeliw, chłodziw, propylenów. Niestety obowiązek usunięcia odpadów spadł na samorząd gminny.

- Zgodnie z art. 26A ustawy o odpadach, samorząd wykonuje zastępcze usunięcie odpadów. W praktyce w przypadku działalności mafii śmieciowych dochodzi w całym kraju do sytuacji, że przestępcy zwożą odpady do prywatnych hal czy posesji, a potem miejscowy wójt albo burmistrz musi je usunąć - tłumaczył w rozmowie z „Gazetą Krakowską" Michał Latos, rzecznik prasowy Urzędu Miasta i Gminy Olkusz.

Koszt usunięcia odpadów był jednak za duży dla gminy. Budżet państwa przyznał na to dofinansowanie.

Na początku listopada uszyło wykonanie zastępcze. Konsorcjum firm odpowiedzialne za wywóz oraz utylizację odpadów zdążyło jak na razie zabezpieczyć teren. Zgodnie z dokumentacją przetargową na pozbycie się beczek i mauzerów wykonawca ma czas do końca listopada. Do 13 grudnia z kolei zostaną one poddane odzyskowi lub unieszkodliwieniu.

Całkowity koszt wywózki to prawie 6,4 miliona złotych. Prawie całą kwotę pokrywa dofinansowanie przyznane gminie z rezerwy celowej budżetu państwa.



FOT. PAWEŁ MOCNY

Wywózka niebezpiecznych odpadów w Olkuszu rozpoczęta. Chemikalia wreszcie znikną

TARNÓW

Plac targowy w Mościcach będzie zmodernizowany

Andrzej Skórka

Miejsce, w którym Mościczanie zaopatrują się w świeże warzywa i owoce to obskurny placyk na zapleczu domu handlowego Sezam. Miasto zapowiada teraz gruntowną modernizację tego miejsca.



FOT. ARCHIWUM TARGOWISKA MIEJSKIE

Plac targowy w Mościcach się zmieni (na zdj. wizualizacja)

Placyk targowy przy ulicy Akacjowej, w sąsiedztwie bloków i domu handlowego Sezam, to od lat zwyczajowe miejsce handlu produktami rolno-spożywczymi. Czas na mościckim „Bureczku" zatrzymał się, bo wygląd tego miejsca ani trochę się nie zmienia i przypomina Burek sprzed modernizacji, tyle że w mniejszej skali.

Wkrótce niewielkie targowisko przejdzie jednak prawdziwą rewolucję. Miasto zamierza zabrać się za jego przebudowę.

- Po pierwsze, wymienimy nawierzchnię, a stare pawilony zostaną zastąpione nowymi, modułowymi – mówi Jacek Chrobak, dyrektor Targowisk Miejskich w Tarnowie, które administrują placykiem.

W ramach inwestycji planowana jest również przebudowa odwodnienia, przyłączy, oświetlenia. Prócz pawilonów dostępne będą nowe, zadaszone stoły w strefie handlu detalicznego. W pobliżu znajdą się ogólnodostępne sanitariaty. - Planujemy też między innymi zainstalowanie tam ławeczek oraz wiaty ze stołem do szachów – mówi Jacek Chrobak.

Przebudowa może kosztować około 1,5 mln zł. Jak informuje magistrat, wydatki te w sporej części pokryte zostaną z Funduszy Szwajcarskich. Plan przewiduje, że plac zostanie oddany do użytku przed końcem przyszłego roku.

Jedyna zła wiadomość jest taka, że nie ma w pobliżu miejsca, gdzie można by przenieść drobny handel na czas przebudowy. Prowadzącym tam działalność Targowiska mogą zaoferować co najwyżej miejsca na Burku w centrum miasta. ©℗

KRÓTKO

W Proszówkach koło Bochni

Zaczyna się budowa krytego lodowiska

Gmina Bochnia podpisała umowę z wykonawcą wyłonionym w drodze przetargu. Inwestycja pochłonie 5,8 mln zł.

Budowę lodowiska w Proszówkach powierzono spółce Gawlik Inwestycje. Jak zapowiadają władze gminy Bochnia, obiekt - który powstanie nieopodal Krytej Pływalni w Proszówkach - stworzy nowe możliwości aktywnego spędzania czasu, uprawiania sportu i rodzinnej rekreacji. Zimą będzie służył jako lodowisko, a latem jako kort tenisowy.

W ramach inwestycji powstanie: ● zadaszony obiekt z lekkim, łukowym dachem, ● budynek zaplecza socjalnego, obejmujący szatnie, pomieszczenia sanitarne, zaplecze techniczne oraz wypożyczalnię łyżew, ● wyposażenie lodowiska, w tym łyżwy, kaski ochronne, a także sanie lodowe dla osób z niepełnosprawnościami.

Prace pochłoną 5 mln 887 tys. zł. Termin realizacji inwestycji: do 28 czerwca 2027 r.

Paweł Michalczyk

eprasa.pl 14857d26a8

PROJEKT PODŁĘŻE - PIEKIEŁKO

Pod Krakowem powstaje potężna estakada kolejowa

Joanna Mrozek

Pod Krakowem, w rejonie Podłęża, trwa budowa estakad, które są częścią nowej łącznicy kolejowej nr 627 Podłęże - Podłęże Balachówka. Widać już podpory nowych obiektów, które połączą istniejącą sieć kolejową z nową linią nr 622 Podłęże - Gdów. Dalej trasa poprowadzi pociągi przez Szczyrzyc w kierunku Nowego Sącza.

Projekt Podłęże-Piekiełko to największa kolejowa inwestycja w Małopolsce. Prace trwają w wielu miejscach. Pod Krakowem, w rejonie autostrady A4, powstaje nowa estakada kolejowa, będąca częścią odcinka Podłęże - Podłęże Balachówka. To właśnie tutaj zaczyna się nowa trasa kolejowa, która w kolejnych etapach ma poprowadzić pociągi przez Gdów, Szczyrzyc i Tymbark w kierunku Nowego Sącza, a docelowo także do Zakopanego.



FOT. PIOTR HAMARNIK/ PKP POLSKIE LINIE KOLEJOWE

Trwa budowa nowej estakady kolejowej w rejonie autostrady A4

- Nawet z lotu ptaka trudno oddać skalę prac realizowanych przy budowie nowego węzła kolejowego pod Krakowem. Coraz wyraźniej widać podpory estakad, które bezkolizyjnie połączą nowe tory z istniejącą infrastrukturą

Budowana estakada jest jednym z obiektów, które powstają na początku nowej linii. Ma ona połączyć nową trasę z istniejącą siecią kolejową, w tym z linią kolejową nr 95, dzięki czemu pociągi będą mogły jeździć również w kierunku Nowej Huty.

Na odcinku Podłęże - Gdów powstaje około 20 km nowej, dwutorowej linii kolejowej oraz liczne mosty, wiadukty i inne obiekty inżynieryjne. Nowa trasa ma znacząco skrócić podróż koleją z Krakowa w kierunku Nowego Sącza i Beskidu Wyspowego.

Wykonawcy mają 46 miesięcy (od podpisania umowy) na budowę nowej linii kolejowej, która połączy Podłęże z Gdowem i zapewni mieszkańcom szybkie połączenie z Krakowem. Na odcinku Podłęże - Gdów, na granicy gmin Niepołomice, Gdów oraz Biskupice, zaplanowana jest budowa przeszło 900-metrowego tunelu kolejowego oraz 42 różne obiekty inżynieryjne.

W ramach inwestycji powstanie stacja kolejowa w Gdowie, a także przystanek w Wiatowicach. Pierwsze pociągi dojadą z Krakowa do Gdowa w 2030 roku. ©℗

KONCEPCJE

Centrum Bezpieczeństwa w Mszanie Górnej. Gmina ma plan i chce przekazać działkę

Alicja Fałek

Wójt gminy Mszana Dolna chciałby wybudować Centrum Bezpieczeństwa - budynek, w którym siedziby miałaby: policja, straż pożarna i pogotowie ratunkowe. Znalazł już odpowiednią lokalizację. Pomysł przedstawił wicewojewodzie Ryszardowi Śmiałkowi.

Taki pomysł już w 2024 r. zaprezentował wójt Mirosław Cichorz i jak się okazuje, wcale go nie porzucił.

- Gmina Mszana Dolna jest gotowa przekazać hektar ziemi pod budowę centrum bezpieczeństwa. To miejsce doskonale skomunikowane - mówi Mirosław Cichorz. Aktualnie posterunki policji i Państwowej Straży Pożarnej mieszczą się w centrum Mszany Dolnej. Służby napotykają na trudności podczas wyjazdów przez korki na ulicach miasta.

Gmina zleciła opracowanie koncepcji Centrum Bezpieczeństwa. Dokument określił, że potrzebna jest hektarowa działka. Odpowiednia nieruchomość jest własnością gminy. W Mszanie Dolnej, na terenie Witowa, przy drodze wojewódzkiej, wydzielono z większej działki hektarowy teren, który został przygotowany na przyszłą inwestycję. - Jesteśmy gotowi przekazać tę działkę na rzecz Skarbu Państwa pod budowę Centrum Bezpieczeństwa. Taką informację przekazałem wojewodzie, przedstawiając nasze plany i gotowość do współpracy przy realizacji tego projektu - dodaje wójt Mszany Dolnej.

Działka byłaby wkładem gminy Mszana Dolna w realizację inwestycji. Centrum Bezpieczeństwa w Mszanie Górnej miałoby służyć nie tylko mieszkańcom gminy Mszana Dolna, ale całemu zagórzańskiemu regionowi - miastu Mszana Dolna, gminie Niedźwiedź i innym mieszkańcom powiatu limanowskiego. Głównym inwestorem mógłby być np. powiat, policja, czy straż pożarna.

Wójt Cichorz liczy, że jego koncepcja spotka się z przychylnością wojewody. ©℗

REKLAMA 0311606852

forum PRZEDSIĘBIORCÓW MAŁOPOLSKI edycja 26

www.forumprzedsiebiorcow.pl

Skorzystaj z kodu QR I ZAREJESTRUJ SIĘ

Biznes na pełnych obrotach. Strategia, szybkość, zwinność, transformacja

Już 25 listopada 2026 spotkajmy się w Hotelu Park Inn By Radisson w Krakowie!

26. edycja Forum Przedsiębiorców to wyjątkowe wydarzenie dla liderów biznesu, ekspertów i innowatorów, którzy wspólnie wytyczają nowe kierunki rozwoju Małopolski.

Czeka nas dzień pełen inspirujących debat, najnowszych trendów i realnych rozwiązań dla przedsiębiorców.

ORGANIZATOR: POLSKA PRESS GRUPA

PARTNER REGIONALNY: MAŁOPOLSKA

PARTNER MERYTORYCZNY: UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE

PARTNER TECHNOLOGICZNY: Politechnika Krakowska im. Tadeusza Kościuszki

PARTNERZY GŁÓWNI: BGK, Łukasiewicz ICMB, PODRÓŻE I REJSY, POLREGIO, TEZEUSZ.pl Drugie życie książek, KSB, OR Ornatowski Roszczyniałski, KOLEJE MAŁOPOLSKIE, ASTOR, Leier, Akademia WSB-NLU

PATRONAT MEDIALNY: DZIENNIK POLSKI24, GAZETA KRAKOWSKA.PL, strefa BIZNESU

PARTNERZY: Business in Małopolska, Kraków, DOM-BUD, SUZUKI Japan Motors, OKNOPLAST, SUBARU, enterprise europe network, ACATOM

eprasa.pl 14857d26a8

ARTYSTKA Z MAŁOPOLSKI

Małgorzata Mirga-Tas zaprojektuje ważny europejski pomnik



FOT. ANDRZEJ BANAŚ

Związana z Małopolską Małgorzata Mirga-Tas jest dziś najważniejszą artystką romską w Europie

Anna Piątkowska

Małgorzata Mirga-Tas, polsko-romska artystka z małopolskiej Czarnej Góry zaprojektuje pomnik upamiętniający Sinti i Romów zamordowanych podczas Zagłady w Hanowerze. Jej praca „Głos nieobecnych" stanie w centrum miasta, tuż obok pomnika żydowskich ofiar Holokaustu.

– Zastanawiałam się, czy uda mi się stworzyć pomnik, który nadałby symboliczną postać głosom i duszom tych, o których nie wolno zapomnieć – tych, których historie zasługują na to, by je usłyszeć. Szukałam sposobu, by wyrazić to poprzez projekt, który byłby prosty, a jednocześnie poetycki, subtelny i głęboki, łączący symbolikę i wrażliwość, równocześnie oddający powagę tematu oraz przypominający o głęboko traumatycznym momencie w historii Sinti i Romów – mówiła Małgorzata Mirga-Tas podczas ogłoszenia wyników konkursu.

Projekt polsko-romskiej artystki został wybrany spośród wielu zgłoszonych pomysłów z całego świata. „Głos nieobecnych" (Die Stimme der Abwesenden) zostanie zrealizowany w samym centrum Hanoweru, w sąsiedztwie pomnika żydowskich ofiar Holokaustu.

– Wybrany projekt pomnika upamiętniającego ludobójstwo Sintów i Romów w czasach nazizmu stanowi kamień milowy w kulturze pamięci – mówił burmistrz Hanoweru Belit Onay. – Sinti i Romowie przez długi czas byli zapomnianą grupą ofiar, teraz ich cierpienie zostanie upamiętnione w tym centralnym miejscu. Pomnik ten jest jednocześnie sygnałem sprzeciwu wobec dyskryminacji tej mniejszości, która trwała po 1945 roku. Życzę temu projektowi szerokiego poparcia ze strony społeczności miejskiej, aby umożliwić realizację wybranego obecnie projektu pomnika.

Artystka jest też autorką Pomnika Pamięci o Zagładzie Romów w Borzęcinie, gdzie latem 1942 niemieccy żandarmi i polscy policjanci zamordowali zatrzymaną w okolicy grupę 29 Romów, w tym dzieci i starców.

Małgorzata Mirga-Tas jest obecnie najważniejszą reprezentantką romskiej sztuki współczesnej. Ukończyła studia na Wydziale Rzeźby Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie (2004). Jej prace były prezentowane na wielu wystawach indywidualnych i zbiorowych, między innymi: 11. Berlin Biennale (2020), Biennale Art Encounters w Timiszoarze (2019, 2021), 3. Autostrada Biennale w Prizrenie (2021), w Morawskiej Galerii w Brnie (2017), Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku (2020), Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie (2020), Rautenstrauch-Joest-Museum w Kolonii (2021). Małgorzata Mirga-Tas była też pierwszą romską artystką reprezentującą Polski Pawilon w Wenecji podczas 59. Biennale Sztuki.

Tworząca w Czarnej Górze, rodzinnej miejscowości u podnóża Tatr, artystka w swojej twórczości mierzy się z ikonograficzną spuścizną sztuki dawnej, tworzy romskie kontrhistorie, mówi własnym głosem. Inspiruje się zarówno malarstwem renesansowym, jak i codziennością, przeobraża na swój użytek najbardziej znaczące motywy dziedzictwa europejskiego i sztuki nowożytnej, ale bada i wykorzystuje też fotografie z rodzinnych archiwów. Z materiałów i ubrań tworzy monumentalne obrazy, tkaniny i parawany. Hipnotyzujące, wibrujące bogactwem barw, faktur i szczegółów kolaże, patchworki czy instalacje opowiadające historie, obok których nie można przejść obojętnie.

AMERYKAŃSKA GRUPA KORN WYSTĄPI DZIŚ W KRAKOWIE

Legenda, która nie odcina kuponów od dawnej sławy

Paweł Gzyl

Zainteresowanie tym koncertem zaskoczyło nawet samych organizatorów. Dziś znów tłumy fanów chcą słuchać tej amerykańskiej grupy. Korn zagra dla nich dziś w krakowskiej Tauron Arenie.

Muzyczne mody w popkulturze mają cykliczny charakter. To, co było sensacją ćwierć wieku temu, dziś znów ekscytuje. To naturalne: ci, którzy byli nastolatkami na początku XXI wieku są dziś dorosłymi ludźmi, chętnie powracającymi do czasów swej młodości. A to zapewnia im muzyka - w tym konkretnym przypadku amerykańska grupa Korn, która wymyśliła i zdefiniowała gatunek rocka zwany nu-metalem. Dziś formacja ma na koncie ponad 40 milionów sprzedanych płyt, dwie statuetki Grammy oraz status legendy, która nie zamierza jednak odcinać kuponów od dawnej sławy.

Historia grupy zaczęła się na gruzach formacji L.A.P.D., w której występowali gitarzysta James „Munky" Shaffer, basista Reginald „Fieldy" Arvizu oraz perkusista David Silveria. Po dołączeniu drugiego gitarzysty Briana „Heada" Welcha oraz wokalisty Jonathana Davisa narodził się styl, który odmienił oblicze muzyki gitarowej. Wydany w 1994 roku debiutancki album „Korn" był wstrząsem dla sceny rockowej. Zespół zrezygnował z tradycyjnych solówek na rzecz nisko strojonych, siedmiostrunowych gitar, hip-hopowego rytmu oraz niezwykle osobistych, traumatycznych tekstów Davisa.

Krążek wyprodukowany przez Rossa Robinsona stał się kamieniem węgielnym nu-metalu, otwierając drzwi takim grupom, jak Limp Bizkit, Linkin Park, Slipknot czy Deftones. Eksplozja popularności Korna jednak miała dopiero nadejść - i nastąpiła pod koniec lat 90. Albumy „Follow the Leader" (1998) oraz „Issues" (1999) zadebiutowały na szczycie listy bestsellerów magazynu „Billboard", a teledyski do utworów „Freak on a Leash" czy „Falling Away from Me" podbiły stację MTV, sprawiając, iż grupa stała się popularna również w Europie.

Sława przyniosła jednak personalne problemy w łonie formacji. W połowie pierwszej dekady XXI wieku zespół opuścili Brian „Head" Welch, który nawróciwszy się na chrześcijaństwo, postanowił walczyć z uzależnieniami i skupić się na życiu duchowym. Miejsce Davida Silveria zajął Ray Luzier, wnosząc do grupy nową energię. Muzycy Korna nie bali się eksperymentów, sięgając nawet po klubową elektronikę spod znaku dubstepu na płycie „The Path of Totality" (2011).



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Ponad trzydziestoletni staż, a koncerty Korn nadal są pełne energii

Przełomowym momentem okazał się rok 2013 i powrót Briana „Heada" Welcha do składu. Od tamtej pory formacja przeżywa drugą młodość, wydając świetnie przyjęte krążki, takie jak „The Serenity of Suffering" (2016), głęboko poruszające „The Nothing" (2019) czy wydane w 2022 roku „Requiem". Zespół wypuścił się na nich na bardziej rozległe terytoria alternatywnego metalu, nie odcinając się jednak od swych muzycznych korzeni.

Jesienią 2026 roku formacja ruszyła w dużą trasę po Europie, potwierdzając, że na żywo wciąż stanowi potężną siłę. Podczas występów Korn prezentuje przekrojowy zestaw dwudziestu utworów, z których najwięcej pochodzi z albumów „Life Is Peachy" oraz „Follow the Leader". Tak też będzie zapewne w krakowskiej Tauron Arenie, gdzie Korn spotka się polskimi fanami na jedynym koncercie nad Wisłą podczas obecnej trasy. Bilety w cenach od 309 zł są dostępne na stronie www.livenation.pl.

SPECJALNY POKAZ FILMU

Mniej znane oblicze słynnego malarza. „Werniks. Z Beksińskim po drodze"

Paweł Gzyl

Dokument „Werniks. Z Beksińskim po drodze" ukazuje mniej znane oblicze Zdzisława Beksińskiego, które wyłania się z prywatnych nagrań i poruszających wspomnień bliskich wybitnego polskiego malarza.

Film Grzegorza Gajewskiego zostanie wyświetlony w Kinie Pod Baranami we wtorek 24 listopada o godz. 20. Po projekcji odbędzie się spotkanie z reżyserem, które poprowadzi wieloletni dyrektor Krakowskiego Festiwalu Filmowego - Krzysztof Gierat.

Pochodzący z Sanoka reżyser, który był wieloletnim przyjacielem rodziny Beksińskich, w swoim najnowszym filmie kreśli wielowymiarowy portret legendarnego artysty.

O polskim malarzu opowiadają bliskie mu osoby, wśród których są między innymi wybitny tenor Wiesław Ochman, malarz i pisarz Henryk Waniek, historyczka sztuki oraz przyjaciółka rodziny Janina Lewandowska, a także marszand Piotr Dmochowski. Swoją opowieść snuje również sam reżyser dokumentu, który przez aż czterdzieści lat pozostawał z artystą w bliskiej relacji.

W filmie Grzegorza Gajewskiego wykorzystano także unikatowe nagrania z domowego archiwum Beksińskich, ukazujące malarza z zupełnie nieznanej strony. Malarz interesował się bowiem nowinkami technicznymi i kiedy kupił sobie kamerę wideo, z pasją rejestrował codzienne życie swej rodziny. Ekipa filmowa pod wodzą Gajewskiego wyrusza w filmie również w podróż po ważnych dla Beksińskiego miejscach.

eprasa.pl 14857d26a8

FOKUS

• **Rząd zajmie się dziś** ustawą ws. maksymalnej ceny gazu dla gospodarstw domowych w 2027 roku

BEZPIECZEŃSTWO

ABW zatrzymało trzech nastolatków. Mieli planować zamachy terrorystyczne

ABW zatrzymało trzech nastolatków powiązanych z międzynarodowymi grupami faszystowskimi. Zdaniem służb przygotowywali się do ataku z użyciem materiałów wybuchowych

Katarzyna Kapusta-Gruchlik,

Funkcjonariusze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego zatrzymali trzech nastolatków. Według ustaleń RMF, pochodzą oni z województwa kujawsko-pomorskiego i Wielkopolski. Dwóch z nich ma 17 lat, jeden 16. Zdaniem służb nastolatkowie przygotowywali atak z użyciem materiałów wybuchowych i mają powiązania z międzynarodowymi grupami faszystowskimi.

Jak poinformował minister Tomasz Siemoniak, koordynator służb specjalnych, zatrzymani to obywatele Polski.

– Nastolatkowie nie tylko propagowali ideologię nazistowską i faszystowską, ale podejmowali już działania zmierzające do popełniania przestępstw o charakterze terrorystycznym – przekazał Siemoniak za pośrednictwem portalu X.

Jak podkreśla minister, szczególne znaczenie mają ustalenia dotyczące dwóch 17-latków. Mieli oni za pośrednictwem komunikatorów internetowych wymieniać się informacjami dotyczącymi domowej produkcji materiałów wybuchowych, konstruowania improwizowanej broni palnej oraz wytwarzania materiałów pirotechnicznych do bezpośredniego przeprowadzenia działań o charakterze terrorystycznym.



FOT. PAWEŁ ŁACHETA / ARCHIWUM

Według śledczych nastolatkowie rozmawiali o produkcji materiałów wybuchowych i planowali eksplozję w domu znanej im osoby

W miejscu zamieszkania jednego z nich funkcjonariusze ABW zabezpieczyli substancje chemiczne mogące służyć do wytwarzania materiałów wybuchowych. Decyzją sądu 16-latek trafił do schroniska dla nieletnich, a dwaj 17-latkowie do aresztu. Śledztwo w tej sprawie prowadzi Prokuratura Regionalna w Gdańsku.

Zarzuty dla nastolatków

Pierwszy 17-latek usłyszał zarzuty posiadania tzw. bomby rurowej, usiłowania przerobienia wiatrówki pneumatycznej na broń palną, w celu przekazania jej neonazistowskiej grupie terrorystycznej, oraz internetowego propagowania treści nawołujących do nienawiści na tle różnic narodowościowych.

Drugi 17-latek odpowie za udział w zorganizowanej grupie mającej na celu popełnianie przestępstw o charakterze terrorystycznym, posiadanie w celu rozpowszechniania druków propagujących nazistowski ustrój państwa oraz przygotowania do wytworzenia ładunku wybuchowego.

Najmłodszy zatrzymany też usłyszał zarzuty. 16-latek odpowie za udział w zorganizowanej grupie mającej na celu popełnianie przestępstw o charakterze terrorystycznym, propagowanie totalitaryzmu w internecie oraz nakłaniania innej ustalonej osoby do popełnienia przestępstwa polegającego na naruszeniu nietykalności cielesnej innej osoby z powodu jej przynależności rasowej.

Planował masakrę w warszawskiej szkole

Policjanci zatrzymali 16-letniego obywatela Rosji podejrzewanego o kierowanie gróźb masowego zabójstwa wobec uczniów i dyrekcji jednej ze szkół na warszawskim Ursynowie. O wszystkim policję poinformowała dyrekcja szkoły. Śledczy zabezpieczyli telefon nastolatka, a sprawa trafiła do sądu rodzinnego.

Z ustaleń policjantów wynika, że 16-latek groził koleżankom, kolegom oraz przedstawicielom dyrekcji zabójstwem wielu osób.

– Treść gróźb wzbudziła uzasadnioną obawę ich spełnienia, dlatego policjanci natychmiast podjęli działania – wyjaśniła asp. szt. Marta Haberska z Komendy Rejonowej Policji Warszawa II.

Najbliższe trzy miesiące 16-latek spędzi w Młodzieżowym Ośrodku Wychowawczym. O jego dalszych losach zdecyduje sąd rodzinny.

TRYBUNAŁ

NBP blokuje środki Trybunału Konstytucyjnego

oprac. Karolina Wrońska

– Wstrzymano wszelkie zlecenia płatnicze dotyczących środków pieniężnych zgromadzonych na rachunkach Trybunału Konstytucyjnego – poinformował rzecznik prasowy NBP Maciej Antes.

NBP zablokował realizację zleceń płatniczych z rachunków Trybunału Konstytucyjnego, bez względu na osobę składającą dyspozycję. Bank zaznaczył, że nie jest organem właściwym do rozstrzygania sporu o kierowanie TK. W piśmie do prezesa Trybunału Bogdana Święczkowskiego wyjaśnił, że decyzję poprzedziła analiza regulaminu prowadzenia rachunków oraz umowy zawartej z TK. Wątpliwości dotyczą prawidłowej reprezentacji Trybunału i umocowania osób uprawnionych do dysponowania środkami. NBP powołał się także na ustawę o usługach płatniczych, zgodnie z którą transakcja wymaga zgody udzielonej w sposób przewidziany w umowie.

ŚWIĘTOKRZYSKIE

Rodzina ofiar zamachowca: Uszanujcie żałobę

oprac. Karolina Wrońska

Wczoraj w Waśniowie w woj. świętokrzyskim odbyły się uroczystości pogrzebowe rodziców oraz siostry zamachowca z Krakowa.

Bliscy zmarłych zaapelowali o uszanowanie prywatności podczas pogrzebu, podkreślając, że jest on czasem żałoby, refleksji i pożegnania, a nie wydarzeniem medialnym. Sprzeciwili się fotografowaniu i filmowaniu rodziny bez zgody. Nie wyrażają też zgody na publikację materiałów naruszających godność zmarłych ani na rozpowszechnianie spekulacji dotyczących okoliczności śmierci. Zaznaczyli, że żałoba, wizerunek rodziny i przebieg uroczystości nie mogą być wykorzystywane do celów medialnych czy komercyjnych. W przypadku naruszenia prywatności zapowiadają podjęcie kroków prawnych.

Po zamachu na Rynku Głównym w pięciu krakowskich szpitalach pozostaje dziewięć osób. Ich stan jest stabilny.

KRÓTKO

Warszawa

Spotkanie w sprawie uzdrowienia trybunału

W poniedziałek po południu w Belwederze odbyło się spotkanie szefa Kancelarii Prezydenta Zbigniewa Boguckiego z przedstawicielami środowisk politycznych ws. uzdrowienia sytuacji w Trybunale Konstytucyjnym. Na spotkaniu nie pojawili się przedstawiciele Lewicy i Koalicji Obywatelskiej. Obecni natomiast są politycy: Polskiego Stronnictwa Ludowego, Polski 2050, Razem, Konfederacji, Konfederacji Korony Polskiej, Prawa i Sprawiedliwości, Rozwoju Plus oraz koła senackiego Nowa Polska-Centrum. Rzecznik prezydenta Rafał Leśkiewicz ocenił przed rozpoczęciem spotkania, że w Belwederze pojawili się „przedstawiciele sojuszu konstytucyjnego uzdrowienia", którymi są jego zdaniem „ci, którzy chcą rozmawiać o uzdrowieniu sytuacji" w TK i o naprawie tej sytuacji, którą, jak stwierdził, „zepsuł premier Donald Tusk".

Koszalin

Czy to ciało zaginionej Emilii Koprowskiej?

Sekcja zwłok kobiety, której ciało znaleziono w Palczewicach koło Darłowa, nie wykazała udziału osób trzecich. Przyczyną śmierci było powieszenie, a czas zgonu zbiega się z zaginięciem Emilii Koprowskiej – przekazała prok. Ewa Dziadczyk z Prokuratury Okręgowej w Koszalinie. Tożsamość zmarłej nie została jeszcze formalnie potwierdzona. Pobrany materiał przekazano do badań porównawczych w Pomorskim Uniwersytecie Medycznym w Szczecinie. Wyniki mają być znane w najbliższych dniach. Ciało znaleziono ponad 150 metrów od jeziora Kopań i niespełna 4 km od miejsca odnalezienia plecaka 37-latki.



FOT. ADAM JANKOWSKI

Będziemy nadal pracować nad ustawą o bezpieczeństwie w internecie (...). To jest mój osobisty cel, by ta ustawa wróciła do parlamentu i trafiła na biurko prezydenta

KRZYSZTOF GAWKOWSKI, wicepremier i minister cyfryzacji

eprasa.pl 14857d26a8

BRUKSELA

Unia poszerza sankcje na Rosję. Uderza w banki, energię oraz flotę cieni

oprac. Anna Nagel

Państwa Unii porozumiały się w Brukseli w sprawie nowych sankcji wobec Rosji. Czarna lista obejmie 113 osób, firm oraz instytucji.

Unia Europejska rozszerza sankcje wobec Rosji. Zielone światło dla nowych restrykcji dali w ubiegłym tygodniu ambasadorowie państw członkowskich.

Sankcjami objęto m.in. 50 rosyjskich banków, firmy energetyczne, przedstawicieli biznesu oraz podmioty wspierające rosyjską flotę cieni, która pomaga Moskwie omijać ograniczenia nałożone na eksport ropy i gazu. Unijna lista związana z naruszaniem integralności terytorialnej Ukrainy obejmuje już około 4,5 tys. osób i podmiotów.

UE rozszerzyła również sankcje za działania hybrydowe. Na listę trafiło około 30 osób i podmiotów zaangażowanych w zagraniczne operacje manipulacyjne. To m.in. reakcja na sierpniowy, nieudany atak dronowy na lotnisko w Lipsku, za który Berlin obarczył odpowiedzialnością Rosję.

Szef polskiego MSZ Radosław Sikorski ocenił w poniedziałek w Brukseli, że dotychczasowe sankcje ograniczają możliwości finansowania przez Rosję wojny przeciwko Ukrainie. Jak podkreślił przed spotkaniem unijnych ministrów spraw zagranicznych, jednym z najdotkliwszych skutków restrykcji jest utrata przez Moskwę europejskiego rynku ropy i gazu.

– Największą sankcją, jaką nałożyliśmy na Rosję, jest to, że straciła swój najbardziej lukratywny rynek na węglowodory. Z każdym rokiem Europa importuje mniej rosyjskiej ropy i gazu – powiedział Sikorski.

Minister zaznaczył, że znalezienie alternatywnych odbiorców jest dla Rosji trudne pod względem logistycznym, a uzyskiwane przez nią ceny są co najmniej o 30 proc. niższe. – Rosja sprzedaje mniej ropy za mniejsze pieniądze. To wpływa na jej zdolność do finansowania wojny – podsumował szef MSZ.



FOT. PAP/WIKTOR DĄBKOWSKI

Radosław Sikorski przed posiedzeniem Rady do Spraw Zagranicznych w Brukseli

SHENZHEN

Historyczne spotkanie przywódców USA, Chin i Rosji

Kazimierz Sikorski

Spotkanie na marginesie szczytu Wspólnoty Gospodarczej Azji i Pacyfiku z udziałem Donalda Trumpa, Xi Jinpinga i Władimira Putina oznacza historyczne przełamanie w dyplomacji globalnej – jest to pierwsze w historii bezpośrednie spotkanie trójstronne szefów państw tych supermocarstw.

Wielu porównuje trudność tej relacji do stołu na trzech nogach, gdzie każda noga próbuje wywrócić pozostałe, ale ich wspólne usunięcie spowodowałoby upadek globalnego systemu.



FOT. PAP/EPA/ALEX PLAVEVSKI

Chiny będą gospodarzem 33. spotkania przywódców gospodarczych Wspólnoty Gospodarczej Azji i Pacyfiku (APEC) w Shenzhen

Kończy się era dotychczasowego ładu

Spotkanie sygnalizuje potencjalne odejście od dotychczasowego ładu międzynarodowego po 1945 roku na rzecz nieformalnego układu wielkich mocarstw.

To też przełamanie izolacji Rosji. Dla Putina trójstronny szczyt stanowi ogromny sukces, kończący lata zachodniego bojkotu od inwazji na Ukrainę w 2022 roku.

Dla Xi Jinpinga rola gospodarza i mediatora pozwala pozycjonować jego kraj jako odpowiedzialnego lidera globalnego i budowniczego stabilności, a nie wyłącznie zaplecze gospodarcze dla wojny w Rosji.

Trump myśli o redukcji arsenałów nuklearnych

Rzeczniczka Białego Domu Olivia Wales przekazała w piątek, że wśród tematów rozmowy przywódców ma być „redukcja broni jądrowej na świecie, a ich rozprzestrzenianie prezydent uważa za bardzo niebezpieczne". Przedstawiciele administracji Trumpa określili z kolei to wydarzenie jako „punkt wyjścia". Zwrócili uwagę, że chiński arsenał rośnie najszybciej na świecie, i ocenili, że Pekin powinien podjąć taką rozmowę. W kwestii rozbrojenia jądrowego Chiny od dawna nalegają, aby Stany Zjednoczone i Rosja zredukowały swoje arsenały jądrowe, zanim zgodzą się zrobić to samo.

Rzeczniczka chińskiego MSZ Mao Ning przekazała: „Trzej przywódcy przeprowadzą dogłębną wymianę poglądów na temat ochrony pokoju na świecie oraz wspierania stabilności strategicznej w relacjach między mocarstwami, co ma przełomowe znaczenie".

Dodała, że w obecnych warunkach na trzech państwach spoczywa istotna odpowiedzialność za współpracę w obliczu globalnych wyzwań oraz za promowanie pokoju i stabilności na świecie.

Chiny stwierdziły, że ze względu na posiadanie przez Rosję i USA ogromnych arsenałów, właściwsze byłoby, aby kraje te prowadziły bezpośrednie rozmowy.

Spotkanie bez przełomu

Komentatorzy zwracają uwagę, że nie oczekuje się po tym spotkaniu przełomu ani podpisania żadnych porozumień.

Japoński portal Nikkei Asia uważa, że Xi może być największym beneficjentem tego wydarzenia. Zdaniem portalu chiński przywódca chce utrzymać dobre i stabilne relacje z Trumpem przed przyszłorocznym zjazdem partii komunistycznej, na którym będzie ubiegał się o kolejną kadencję. Samo wspólne zdjęcie, na którym Xi jako gospodarz stoi między Trumpem i Putinem, mogłoby stworzyć wrażenie, że świat obraca się wokół chińskiego przywódcy.

WILNO

„To terroryzm sponsorowany przez państwo". Litwa oskarża Rosję

oprac. Anna Nagel

– Państwa europejskie powinny rozważyć uznanie GRU za organizację terrorystyczną – powiedział szef litewskiej dyplomacji. Kestutis Budrys powiadomił, że za próbą podpalenia zakładów estońskiej firmy produkującej drony stał rosyjski wywiad wojskowy GRU.

„Kiedy państwowy wywiad organizuje podpalenia w Europie, nie jest to »działanie hybrydowe«. To terroryzm sponsorowany przez państwo" – czytamy we wpisie szefa litewskiego MSZ, opublikowanym w serwisie X.

„Europa powinna poważnie rozważyć zaliczenie GRU i innych rosyjskich struktur wywiadowczych (...) zaangażowanych w operacje sabotażowe do organizacji terrorystycznych" – oświadczył Budrys.

Według Budrysa Rosja sięga po takie działania, gdy nie osiąga swoich celów na froncie w Ukrainie. W ten sposób próbuje zastraszać i destabilizować europejskie społeczeństwa. Minister wyraził solidarność z Estonią po udaremnionej próbie podpalenia zakładów Threod Systems. Wezwał również do zwiększenia wsparcia dla Ukrainy, wzmocnienia presji na Moskwę oraz ukarania organizatorów i wykonawców ataków.

Do próby ataku na estońską fabrykę doszło 14 listopada. Estońska Służba Bezpieczeństwa Wewnętrznego (KAPO) poinformowała, że celem tej operacji było wywołanie eksplozji. Zatrzymano osiem osób. Estonia zapowiedziała zamknięcie od 1 grudnia wszystkich przejść granicznych z Rosją.

MIAMI

Zderzenie dwóch samolotów na lotnisku

Kazimierz Sikorski

Samolot UPS i maszyna linii Copa Airlines zderzyły się na drodze kołowania na lotnisku w Miami.

Na drodze kołowania międzynarodowego lotniska w Miami doszło do kolizji samolotu transportowego UPS z pasażerskim Boeingiem 737-800NG linii Copa Airlines. Na pokładzie maszyny Copa znajdowało się 166 pasażerów i sześciu członków załogi. Dwie osoby zostały poszkodowane, pozostali pasażerowie i członkowie załogi czują się dobrze.

„Wstępne informacje wskazują, że podczas kołowania doszło do kontaktu między samolotem transportowym a końcówką lewego skrzydła maszyny Copa Airlines". Copa Airlines przeprosiły za utrudnienia, jakie to zdarzenie może spowodować dla pasażerów.

„Bezpieczeństwo pasażerów i załogi jest dla nas najwyższym priorytetem; będziemy współpracować z odpowiednimi organami prowadzącymi dochodzenie w sprawie tego incydentu", dodano w oświadczeniu.

Federalna Administracja Lotnictwa wyjaśniła, że końcówka skrzydła samolotu Boeing 737 linii Copa Airlines, który kołował do bramki, uderzyła w dziób Boeinga 767 należącego do UPS, który kołował do odlotu do Bogoty w Kolumbii. W tej sprawie wszczęto dochodzenie.

Kontrolerzy ruchu lotniczego wydali załodze UPS polecenie ustąpienia pierwszeństwa samolotowi Copa. Na nagraniu słychać, jak jeden z pilotów mówi: „Ktoś w nas uderzył".

eprasa.pl 14857d26a8

WYNAJEM

Uważaj na te pułapki

Wynajem nie zastąpi kupna własnych czterech kątów, ale przy braku środków czy ograniczonym budżecie, może z powodzeniem realizować podstawowe potrzeby

Katarzyna Zawada

Choć ofert mieszkań na wynajem nie brakuje, najemcy coraz uważniej podejmują decyzje. Liczy się już nie tylko wysokość czynszu, ale także lokalizacja, standard wykończenia, funkcjonalny układ pomieszczeń oraz dostęp do udogodnień. Jak znaleźć mieszkanie dopasowane do swoich potrzeb i na co zwrócić szczególną uwagę?

Single, studenci, seniorzy, pary, rodziny – każda grupa chce, aby mieszkanie było funkcjonalne i zapewniało poczucie bezpieczeństwa. Wynajem nie zastąpi kupna własnych czterech kątów, ale przy braku środków czy ograniczonym budżecie, może z powodzeniem realizować podstawowe potrzeby. Zanim jednak dojdzie do przeprowadzki, warto przyjrzeć się kilku szczegółom, które na dłuższą metę mogą wyznaczać nasz komfort nie tylko psychiczny, ale też finansowy.



FOT. MAGNIFIC

Mieszkanie ma nam dawać przestrzeń do wypoczynku i spełniać podstawowe funkcje

Cena to jedno, musi mieścić się w naszym planie i zasobach. Opłacanie czynszu nie równa się wszystkim opłatom. Przed podpisaniem umowy należy dokładnie dowiedzieć się, jaki jest zakres płatności, co obejmuje i czy są dodatkowe wydatki, jak np. odstępne czy kaucja. Doliczając do podstawowego czynszu prąd, media czy wodę, ostateczna kwota wzrasta. Niektóre ogłoszenia uwzględniają całość, niektóre nie.

Stan techniczny budynku i koszty eksploatacji

W trakcie szukania mieszkania istotne będą też informacje o stanie budynku – nieocieplone czy stare budownictwo może wpływać na koszty ogrzewania w sezonie zimowym. Takie ustalenia i konkretne informacje trzeba uzyskać od właściciela wcześniej, aby uniknąć nieporozumień już w trakcie wynajmu.

Wielu z nas zwraca uwagę na standard, nie tylko wizualne aspekty przestrzeni, ale także jej funkcjonalność. Oczekujemy, że sprzęt będzie działał bez zarzutu, a pewnego dnia nie zaskoczy nas awaria.

KW, umowa i protokół zdawczo-odbiorczy

Jeśli jednak do niej dojdzie do awarii, kluczowa jest umowa. To ona określa, po czyjej stronie leżą naprawy. Podobnie też powinno być w niej ujęte, jakie zasady obowiązują po zakończeniu najmu. Pomocny będzie protokół zdawczo-odbiorczy, który określa, w jakim stanie jest mieszkanie przy wprowadzaniu. Można w nim wypisać wszelkie usterki, jak plamy, zarysowania czy uszkodzenia. Dzięki temu obejdzie się bez sporów i obie strony zaznaczą, jaki ma być stan techniczny po opuszczeniu adresu i co nie powstało z winy wynajmującego.

Przezornie dobrze jest też sprawdzić księgi wieczyste, co uchroni przed fałszywymi ogłoszeniami. Jedynie właściciel lub pełnomocnik może zawierać umowy najmu, a publiczne rejestry wskażą, czy podana osoba nią jest.

REKLAMA 0011613123

Burmistrz Rabki-Zdroju

Działając zgodnie z art. 35 ust. 1 i ust. 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (j.t. Dz.U. z 2026 r. poz. 399.) informuje, że w dniu **17 listopada 2026 r.**, wywieszono na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Rabce-Zdroju i zamieszczono na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Rabce-Zdroju, na okres 21 dni, wykaz nieruchomości przeznaczonych do użyczenia.

REKLAMA 0011613209

Spółka Restrukturyzacje i Konsumenckie Sp. z o.o. („Syndyk")

która wyznaczona została syndykiem masy upadłości Rafała Podgórskiego („Upadły") - osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej

ogłasza konkurs ofert na sprzedaż z wolnej ręki prawa własności lokalu mieszkalnego położonego w Chrzanowie, przy ul. F. Focha 22/18

Podstawowym kryterium przy wyborze oferenta jest wysokość zaoferowanej ceny.
Celem konkursu jest wyłonienie nabywcy określonego niżej przedmiotu sprzedaży.
Przedmiotem sprzedaży jest:
- prawo własności lokalu mieszkalnego, położonego w Chrzanowie, przy ul. F. Focha 22/18, oraz związanego z nim udziału w nieruchomości wspólnej, o powierzchni użytkowej 47,60 m² (bez uwzględnienia powierzchni pomieszczenia przynależnego – piwnicy), dla którego Sąd Rejonowy w Chrzanowie, V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr KR1C/00084339/9 **(„Nieruchomość")**

Cena wywoławcza wynosi: 254.700,00 zł
(słownie: dwieście pięćdziesiąt cztery tysiące siedemset złotych, 00/100)

zwany jest dalej: „przedmiotem sprzedaży" lub „Nieruchomością".
Warunkiem przystąpienia do konkursu jest złożenie oferty osobiście w biurze Syndyka: 32-500 Chrzanów, ul. Grunwaldzka 2a, drogą pocztową lub kurierem **w terminie do dnia 3.12.2026 r. do godz. 14.00**. W przypadku wysłania oferty drogą pocztową lub kurierem, o zachowaniu terminu składania oferty decyduje data wpływu do biura Syndyka.
Oferta wraz z wymaganymi dokumentami powinna zostać złożona w zapieczętowanej kopercie z czytelnym napisem: **„KONKURS OFERT KR1S/GUp/12/2026 – NIERUCHOMOŚĆ. NIE OTWIERAĆ"**, zaadresowanej na adres biura Syndyka (32-500 Chrzanów, ul. Grunwaldzka 2a).
Warunkiem uczestnictwa w konkursie jest wpłacenie przez oferenta na rachunek masy upadłości Rafała Podgórskiego:

BNP Paribas Bank Polska S.A., nr 58 1600 1462 1725 4527 5000 0001

wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej, tj. kwoty **25.470,00 zł** (dwadzieścia pięć tysięcy czterysta siedemdziesiąt złotych, 00/100), **najpóźniej w terminie do dnia 3.12.2026 r.** (z dopiskiem: „wadium konkurs ofert – KR1S/GUp/12/2026").
Za datę wpływu wadium uważa się dzień uznania kwoty na rachunku masy upadłości.

Syndyk ma prawo swobodnego wyboru oferty, odstąpienia od konkursu ofert w dowolnym momencie (także po dokonaniu wyboru oferty) lub jego unieważnienia w całości lub w części bez podania przyczyny, a także ma prawo do unieważnienia wyniku konkursu ofert lub odstąpienia od wyboru oferty bez podania przyczyny (dopuszcza się możliwość zamknięcia konkursu ofert bez wybrania oferty). Ogłoszenie, a także warunki konkursu (Regulamin konkursu) mogą zostać przez Syndyka zmienione lub odwołane na każdym etapie konkursu bez podania przyczyny.
Wszystkie koszty związane z nabyciem Nieruchomości ponosi nabywca. Rękojmia za wady prawne i fizyczne przedmiotu sprzedaży jest wyłączona.
Ze stanem prawnym przedmiotu sprzedaży, jego opisem i oszacowaniem wraz z dokumentacją związaną z Nieruchomością można się zapoznać i uzyskać dodatkowe informacje w biurze Syndyka pod adresem: 32-500 Chrzanów, ul. Grunwaldzka 2a, w dni robocze w godz. 8.00 - 14.00, tel. kontaktowy: **727 667 676** lub pod adresem e-mail: biuro@konsumenckie.pl

REKLAMA 0011600751

MIESZKANIA GOTOWE DO ODBIORU



NAWET 43 000 PLN RABATU NA WYBRANE MIESZKANIA

DOM-BUD®

eprasa.pl 14857d26a8

STREFA BIZNESU

DOLAR AMERYKAŃSKI (1 USD)	EURO (1 EUR)	FRANK SZWAJCARSKI (1 CHF)	FUNT SZTERLING (1 GBP)	JEN (100 JPY)
4,00	4,40	4,76	5,27	2,50

DANE WG NBP Z DNIA 16.11.2026, G. 12:00

ENERGETYKA

To może być nowa specjalność Polski. Stawką jest bezpieczeństwo energetyczne

Jak nabierzemy rozpędu, to przegonimy resztę Europy. Jesteśmy dwudziestą gospodarką świata. Wszystko przed nami – mówi dr hab. Maciej Hodorowicz, zastępca dyrektora ds. Gazownictwa i Technologii Nafty w INiG-PIB

Maciej Badowski



FOT. 123RF

Gaz ziemny i sam metan pozostaną niezbędne dla wielu procesów przemysłowych i technologicznych

Jego zdaniem Polska stoi przed jedną z największych niewykorzystanych szans w energetyce. Chodzi o produkcję biometanu, który może zwiększyć bezpieczeństwo energetyczne kraju, ograniczyć zależność od importu i stać się impulsem dla rozwoju lokalnego biznesu.

Gaz nie zniknie. Transformacja oznacza coś innego

W debacie o transformacji energetycznej często pojawia się przekonanie, że kolejne paliwa będą zastępować się nawzajem niczym uczestnicy sztafety. Najpierw węgiel, potem gaz, następnie wodór i kolejne technologie. Zdaniem eksperta takie postrzeganie zmian jest błędne.

– Transformację należy rozumieć jako dywersyfikację. To nie jest tak, że się pozbędziemy całkowicie metanu – podkreśla w rozmowie ze Strefą Biznesu dr hab. Maciej Hodorowicz, zastępca dyrektora ds. Gazownictwa i Technologii Nafty w Instytucie Nafty i Gazu – Państwowym Instytucie Badawczym.

Jak wskazuje, gaz ziemny i sam metan pozostaną niezbędne dla wielu procesów przemysłowych i technologicznych. Rozwój odnawialnych źródeł energii może ograniczać ich udział w miksie energetycznym, ale nie wyeliminuje ich całkowicie. Dodatkowo zwraca uwagę, że szczególnego znaczenia nabiera dziś zarządzanie emisjami metanu. To gaz cieplarniany o bardzo silnym oddziaływaniu na klimat, dlatego kluczowe jest ograniczanie jego strat oraz zwiększanie szczelności infrastruktury.

– Nie odejdziemy od metanu jako takiego. On będzie. Tylko musimy się nad nim pochylić, żeby nad nim zapanować, zwiększyć szczelność instalacji. To z punktu widzenia ekologicznego, ale także ekonomicznego – podkreśla.

Biometan może zwiększyć odporność Polski

Coraz większą rolę w polityce energetycznej ma odgrywać biometan. Jak przypomina Hodorowicz, jest to dokładnie ten sam metan, który trafia do sieci gazowej. Różni się jedynie pochodzeniem.

– Słowo „bio" oznacza po prostu źródło pochodzenia. Powstaje podczas naturalnych procesów rozkładu, fermentacji czy gnicia. Dzięki technologii możemy ten biogaz oczyścić i otrzymać czysty metan, który można wtłaczać do sieci – wyjaśnia.

Jego zdaniem, to właśnie rozwój biometanu może okazać się jednym z najważniejszych elementów wzmacniania bezpieczeństwa energetycznego Polski. Większa liczba krajowych źródeł produkcji gazu oznacza bowiem mniejszą podatność na światowe zawirowania i skoki cen.

– Dla nas jako obywateli Polski ma to kluczowe znaczenie, ponieważ w takich sytuacjach, kiedy mamy zdywersyfikowane źródła metanu, nasz rynek i ceny są bardziej odporne na różnego rodzaju światowe zawieruchy – mówi i jednocześnie podkreśla, że rozwój tego sektora nie jest wyłącznie kwestią energetyki.

– To również sposób na większą niezależność gospodarczą i bardziej stabilne funkcjonowanie całego rynku – dodaje.

Największą barierą pozostaje świadomość

Mimo dużego potencjału rozwój biometanu w Polsce postępuje wolniej, niż oczekiwałaby część branży. Zdaniem eksperta problemem nie jest jednak brak technologii.

– Borykamy się z uprzedzeniami i brakiem świadomości społecznej – ocenia.

Jak wskazuje, wokół biogazowni i biometanowni wciąż funkcjonuje wiele stereotypów. Jednym z najczęściej powtarzanych jest przekonanie, że takie instalacje generują uciążliwe zapachy.

Członek Instytutu przekonuje, że prawidłowo działająca instalacja nie powinna powodować takich problemów.

– Jeżeli coś czuć, to oznacza, że instalacja jest nieszczelna. Sam metan nie ma zapachu ani barwy. Celowo go nawaniamy, żeby można było wykryć wyciek – tłumaczy.

Jego zdaniem kluczową rolę powinny odegrać działania edukacyjne prowadzone już od szkół podstawowych i średnich. Potrzebna jest również promocja nowoczesnych technologii oraz pokazanie korzyści ekonomicznych płynących z inwestycji.

– Musimy wytworzyć modę. Poprzez promocję tego typu rozwiązań i poprzez kształcenie ludzi. Do świadomości społecznej musi docierać informacja, że biogaz, a następnie biometan, nie jest niczym złym. Może być czymś wspaniałym – podkreśla.

Polska może stać się jednym z liderów Europy

Rozwój sektora będzie jednak wymagał odpowiednich warunków dla inwestorów. Szczególnie istotne są stabilne regulacje oraz przewidywalne otoczenie prawne.

– Jeżeli stworzymy obywatelom bezpieczne, stabilne perspektywy, to będą inwestować. Tak działa biznes – mówi Hodorowicz.

Przy okazji podkreśla, że pozytywnym sygnałem jest przyjęcie ustawy dotyczącej biometanu oraz działania podejmowane przez administrację państwową. Jak ocenia, temat zyskał zrozumienie wśród decydentów i stopniowo przekłada się na konkretne przedsięwzięcia inwestycyjne. Jednocześnie Hodorowicz nie ukrywa, że Polska dopiero rozpoczyna drogę, którą część zachodnich państw przeszła już wcześniej.

– Liderem w Europie jest Francja, gdzie biogazowni są tysiące, a biometanowni setki. My dopiero raczkujemy w tym zakresie – zauważa.

Jednak zaznacza, że Polska dysponuje zarówno zapleczem technologicznym, jak i przedsiębiorcami gotowymi inwestować w nowe rozwiązania.

– Jak nabierzemy rozpędu, to przegonimy resztę Europy. Jesteśmy dwudziestą gospodarką świata. Wszystko przed nami. Mamy wsparcie, a teraz piłeczka jest po stronie przedsiębiorców – podkreśla.

W ocenie Hodorowicza biometan może stać się jednym z tych obszarów, w których Polska nie tylko zmniejszy zależność od importu energii, ale w dłuższej perspektywie zbuduje przewagę konkurencyjną i dołączy do europejskich liderów transformacji energetycznej.

eprasa.pl 14857d26a8

STREFA AGRO

Karpia na święta 2026 będzie mniej, a cena wyższa. Z roku na rok jest coraz trudniej

W polskich stawach trwają odłowy karpia, który powoli przygotowuje się do Wigilii Bożego Narodzenia 2026.

Agata Wodzień-Nowak

Warunki hodowli z roku na rok są coraz trudniejsze, potwierdza branża, ale jednocześnie chce dać szansę tej rybie wypłynąć na szersze kulinarne wody. Coraz bardziej wymagający konsument ma szansę przekonać się nie tylko do fileta bez wyczuwalnych ości, ale i np. karpiowych faworków.

W sklepach już gdzieniegdzie – równocześnie ze zniczami – pojawiają się dekoracje świąteczne. Do Wigilii Bożego Narodzenia pozostało ok. 1,5 miesiąca. Kiedy karp zaczyna szykować się na święta? Jaki to był sezon dla tej ryby i w związku z tym, jakich cen powinni spodziewać się konsumenci? Te pytania skierowaliśmy do Organizacji Producentów Polski Karp.

Karpia na Wigilię 2026 będzie mniej. Szacuje się wzrost cen na poziomie 10-20 proc.

– Październik to początek karpiowych żniw, czyli odłowów, które potrwają do końca listopada – tłumaczył nam w I połowie października Tomasz Siwiec, wiceprezes Organizacji Producentów Polski Karp. Sam również prowadzi gospodarstwo rybackie i Zakład Produkcyjno-Handlowy Wielgie. – Odłowione z dużych stawów produkcyjnych ryby trafiają do mniejszych stawów-magazynów, w których oczekują na dystrybucję i sprzedaż.

Ekspert przyznaje, że mijający sezon był dla hodowców bardzo trudny, głównie z powodu niedoborów wody niezbędnej do prowadzenia gospodarki rybackiej. – Pogarszająca się z roku na rok sytuacja hydrologiczna w Polsce stanowi obecnie jedno z naszych największych wyzwań.

– Szacujemy, że produkcja karpia w Polsce będzie niższa niż w ubiegłym roku, jednak jako organizacja robimy wszystko, aby ryby nie zabrakło na żadnym wigilijnym stole. Biorąc pod uwagę rosnące koszty produkcji oraz transportu, ceny karpia w tym roku mogą być wyższe – szacujemy wzrost na poziomie 10-20% względem ubiegłego roku, ale to oczywiście na tę chwilę tylko szacunki – zaznacza Tomasz Siwiec.

Pogarszające się warunki prowadzenia działalności rodzą pytanie: czy z punktu widzenia hodowcy to nadal opłacalny biznes?

– Większość gospodarstw rybackich w Polsce to przekazywane z pokolenia na pokolenie firmy rodzinne, a sama hodowla jest przez nas, rybaków, traktowana jak misja. Niestety, ze względu na stale rosnące koszty oraz brak stabilności cenowej oferowanego przez nas produktu, marżowość i opłacalność nie utrzymują się na wysokim poziomie. Stąd często konieczna jest dywersyfikacja prowadzonej przez nas działalności – tłumaczy rozmówca Strefy Agro i Strefy Biznesu.

Karp zrósł się ze świętami Bożego Narodzenia. Najczęściej kupujemy w dyskontach, ale rodzi się nowy trend

Karp ma szansę „wypłynąć" z worka pod tytułem „święta" i stać się rybą spożywaną przez cały rok? Tradycja spożywania karpia podczas wieczerzy wigilijnej jest głęboko zakorzeniona w naszym społeczeństwie i z pewnością warto ją pielęgnować – to część naszej kultury, od której odchodzić nie chcemy.

Organizacja Producentów Polski Karp w II połowie stycznia 2026 roku przeprowadziła badanie, z którego wynika, że najczęściej wskazywaną świąteczną rybą był karp (66%). Udział karpia rośnie wraz z wiekiem respondenta:

- 60% w grupie 18–29 lat,
- 61% (30–44 lata)
- 68% (45–59 lat),
- 76% wśród osób 60+.

Spośród badanych, którzy samodzielnie kupowali karpia (41 proc. wszystkich respondentów), największą popularnością cieszyły się produkty już wstępnie przygotowane do obróbki kulinarnej. Najczęściej wybierano karpia patroszonego lub tuszę sprzedawaną luzem, na które wskazało 19 proc. ankietowanych. Niewiele mniejszym zainteresowaniem cieszyły się płaty pakowane (17 proc.), filety sprzedawane luzem (17 proc.) oraz filety pakowane (16 proc.). Co ósmy badany decydował się na dzwonka (13 proc.) lub płaty luzem (13 proc.). Znacznie rzadziej konsumenci kupowali całe ryby sprzedawane luzem (9 proc.). Pozostałe formy sprzedaży, w tym m.in. filety mrożone, miały marginalny udział i łącznie stanowiły jedynie kilka procent wskazań.

Gdzie kupujemy karpia? Z badania po świętach Bożego Narodzenia 2025 wynika, że dla osób, które osobiście kupowały karpia, najczęstszym miejscem zakupu były:

- supermarkety dyskontowe (27%),
- sklepy rybne (20%),
- zakup bezpośrednio w gospodarstwie rybackim (15%).
- supermarkety (12%),
- hipermarkety (12%),
- rynki i bazary (12%).

Mniejszy, ale zauważalny odsetek respondentów wskazał lokalne sklepy spożywcze (11%), sezonowe punkty sprzedaży ryb na osiedlach (8%), a także handel obwoźny lub sprzedaż z samochodu (5%) oraz format cash and carry (5%).



FOT. MAGDALENA BUCHALSKA-FRYSZ

Karp hodowany jest głównie w tradycyjnych stawach ziemnych, a nie w nowoczesnych systemach przemysłowych

– Po raz pierwszy w badaniu odnotowano także deklaracje zakupu online/wysyłkowego (2%). Choć ich poziom mieści się w granicy błędu statystycznego przy tej wielkości próby, sam fakt pojawienia się tej kategorii wskazuje na rozszerzanie się kanałów dystrybucji karpia – dodaje Tomasz Siwiec.

Czy jesteśmy gotowi jeść karpia nie tylko od święta?

Karp w świadomość Polaków wrósł jako ryba świąteczna, a przecież jest dostępny nie tylko w grudniu. Karp poza sezonem Bożego Narodzenia? O to również organizacja zapytała w swoim badaniu.

Zapytani o pomysł sprzedaży karpia w styczniu i lutym, respondenci są podzieleni. 19% deklaruje, że chętnie kupiłoby karpia ponownie z przeznaczeniem na obiad, 14% byłoby zainteresowanych przetworami z karpia (np. marynatami czy karpiem wędzonym), a 16% rozważyłoby zarówno zakup ryby świeżej, jak i przetworów. Jednocześnie 26% badanych wskazuje, że karp jest dla nich rybą typowo świąteczną, bez potrzeby ponownego zakupu po Bożym Narodzeniu, a 24% nie ma wyrobionej opinii w tej kwestii.

– Nieustannie dążymy do tego, aby pokazać konsumentom walory karpia jako ryby całorocznej, która doskonale sprawdza się w nowoczesnych odsłonach kulinarnych (np. w formie burgerów, faworków, pierogów czy potraw z grilla), ale także ryby, którą warto włączyć do menu – na co dzień – przekonuje wiceprezes Polskiego Karpia.

– Jako Organizacja Producentów Polski Karp z jednej strony propagujemy spożycie tej ryby przez cały rok, z drugiej zaś zapewniamy ciągłość dostaw i możliwość zakupu niezależnie od pory roku. Zależy nam na tym, aby świadomość konsumencka nieustannie wzrastała i decydenci zakupowi stawiali na ryby z naszej rodzimej akwakultury, opartej na krótkich łańcuchach dostaw, zamiast na ryby, które są importowane i pokonują wiele kilometrów, zanim trafią do naszej kuchni.

Klient staje się coraz bardziej wygodny, więc ryba też musi się zmieniać i dać gwarancję, że ość się nie wbije

Już w poprzednich latach można było zaobserwować w sklepach nacinane filety z karpia. Taka forma ma ułatwić konsumpcję bez obaw o wbicie się ości. Co jeszcze dzieje się wokół tej ryby, by ułatwić spożycie i przekonać klientów?

– Formy, w jakich karp trafia na półki sklepowe, stale ewoluują. W naszej ofercie znajduje się karp w niemal każdej postaci: od ryby patroszonej po wygodne filety bez skóry. Dzieje się tak, ponieważ z roku na rok konsumenci stają się coraz bardziej wymagający, co motywuje nas do wprowadzania nowości. Nacinany filet jest tego doskonałym przykładem – technologia nacinania daje gwarancję braku wyczuwalnych ości, których obecność była jedną z przyczyn rezygnacji z zakupu karpia – wyjaśnia Tomasz Siwiec.

Organizacja stawia nie tylko na urozmaicanie form, w jakich sprzedaje się karpia, ale też działania promocyjne i edukacyjne, by pokazać wszechstronne możliwości tej ryby.

– Cieszy nas, że dla wielu osób nie jest on już jedynie synonimem smażonego dzwonka. Wierzymy, że w niedalekiej przyszłości ryba ta przestanie być kojarzona wyłącznie ze świętami, a statystyczny konsument będzie po nią sięgał regularnie.

Gospodarstwa rybackie to przedsiębiorstwa rodzinne. To dodatkowo motywuje, ale ryba z importu wywiera presję

Polskie gospodarstwa karpiowe zmagają się z licznymi wyzwaniami. Wspomnieliśmy już o trudnej sytuacji hydrologicznej i gwałtownie rosnących kosztach działalności. Ze strony hodowcy pada również wskazanie na presję ze strony zwierząt rybożernych. – Jak jednak wspominałem, w przypadku naszej branży większość firm, to przedsiębiorstwa rodzinne, z wielopokoleniową tradycją, co motywuje do wytężonej pracy i poszukiwania rozwiązań.

– Nasza organizacja dąży do uporządkowania i stabilizacji tego wymagającego rynku. Oceniając kondycję całej branży, choć zawsze mogłoby być lepiej, uważam, że konsumenci mogą być spokojni o poziom krajowej produkcji ryb w najbliższych latach.

Jakie wyzwania stoją dziś przed branżą karpiową: konkurencja ze strony importowanych ryb, regulacje środowiskowe, a może zmieniające się nawyki żywieniowe Polaków?

– Wyzwania są znaczące. Musimy nieustannie zabiegać o uwagę konsumenta, promować karpia jako rybę hodowaną w sposób naturalny oraz szeroko edukować o jej walorach odżywczych i zdrowotnych, co w długiej perspektywie przełoży się na wzrost ogólnego spożycia.

Tomasz Siwiec jeszcze raz zwraca uwagę na duży problem presji zwierząt rybożernych oraz konkurencję importowanych ryb:

– Bez odpowiednich systemowych regulacji prawnych rybacy sami nie będą w stanie rozwiązać tej kwestii. I oczywiście wyzwaniem jest także konkurencja – musimy konkurować z tańszymi rybami importowanymi. Zdajemy sobie sprawę z tego, że cena może być tym czynnikiem, który przemawia do portfela konsumenta, ale jednocześnie chcemy, żeby konsument miał świadomość, że wybierając rybę z importu zamiast naszego rodzimego karpia, nie będzie miał do czynienia z taką świeżością produktu, jaki zapewniają nasze rodzime gospodarstwa – mówi hodowca ryb.

– Jako organizacja serdecznie zachęcamy wszystkich konsumentów do wybierania polskich produktów oznaczonych logo „Produkt Polski" oraz wspierania lokalnych biznesów, dzięki którym na naszych stołach może gościć żywność wysokiej jakości, która produkowana jest tuż obok nas – dodaje wiceprezes Organizacji Producentów Polski Karp.

eprasa.pl 14857d26a8

PROGRAMOWO

G. 20:50

M jak miłość

TVP 2

Malicki podbija stawkę i za informacje o matce Franka żąda nagle od Lisieckich aż 200 000 złotych. A Dorota z Bartkiem próbują z początku rodzinne problemy ukryć, ale Franek wyczuwa, że dorośli nie są z nim szczerzy i postanawia zbadać sprawę bliżej. Hania namawia w końcu przyjaciela, by po cichu wymknęli się z Grabiny i pojechali do Warszawy. W stolicy oboje zaczynają swoje śledztwo od rozmowy z dawną sąsiadką chłopca...

Mateusz, razem z kolegami ze studiów, pomaga Winiarom w remoncie ich nowego domu. Chłopak cały czas flirtuje z Sarą, co szybko zauważa Majka. Dawni koledzy z wojska robią dla Michała zbiórkę pieniężną. Do Grabiny zagląda też dzięki temu kolejny przyjaciel Winiara z Afganistanu: Jarek Turski. Robert Żak znów wpada w kłopoty, gdy w lesie obserwuje kąpiące się w rzece dziewczyny.





G. 18:00

Pierwsza miłość

Polsat

Pawłowi udaje się zatrzymać kampera, ale nie Mariusza. Między braćmi dochodzi do brutalnej kłótni. Tymczasem Artur i Janek jadą Pawłowi na pomoc...

Natomiast Radek w oczekiwaniu na „wyrok" Izby Lekarskiej nie może usiedzieć w domu. Pojawia się w klinice i próbuje lobbować we własnej sprawie. Florian robi to samo, tyle że przeciwko Radkowi. Szanse Bilewicza maleją z każdą godziną... Tymczasem Marta przyjmuje zapewnienia Emilki, że miała po prostu słabszy moment. Jednak, gdy w jej szafie znajduje w połowie opróżnioną „małpkę" z wódką, rozumie, że dała się zwieść. Konfrontuje Emilkę bez ogródek i przy świadkach. Czy trudna prawda od przyjaciółki pomoże Emilce przejrzeć na oczy? Marta dziękuje Ilonie, że ta opowiedziała jej o problemach Emilki. Marysia martwi się o córkę.

G. 16:50

SZPITAL ŚW. ANNY

TVN

Na onkologii leczona jest młoda kobieta, u której niespodziewanie pojawiają się kłopoty z oddychaniem i ucisk w klatce piersiowej. Dr Bończyk zajmuje się pacjentką, w tym czasie Zyta z Pawłem są u jego odnalezionej ostatniej żony. Paweł prosi Michalinę o rozwód, z czego ona szczerze się cieszy, bo ma partnera i będzie mogła wyjść za niego za mąż. Spotkanie w ogrodzie przeradza się w potańcówkę. Michalina proponuje Zycie i Pawłowi wspólny wyjazd na Dominikanę. Wylot już za kilka dni, w dniu ślubu Marty i Tomka.

Pacjentka Sergiusza miała prawdopodobnie atak paniki, tak wskazują wykonane badania. Kobieta boi się operacji, ma guza kręgosłupa. W zabiegu poprzedzającym operację na prośbę pacjentki uczestniczy dr Bończyk. Tymczasem po zabiegu kobieta w związku ze skutkami ubocznymi nie chce zgodzić się na wycięcie guza. Kaja ma awarię w mieszkaniu, zalewa sąsiadów i na cito potrzebuje hydraulika. Prosi Martę o pomoc. Do siostry przyjeżdża Grzesiek, dowiaduje się o awarii i postanawia sam pomóc Kai.



G. 20:15

Na Wspólnej

TVN

Weronika wciąż utrzymywana jest w śpiączce farmakologicznej po operacji na mózgu. Nikt nie potrafi przewidzieć, co będzie dalej. Lew jest bardzo przybity – obwinia się za to, co jego ukochanej zrobił Greg. Nalepa wyznaje Orianie, że Weronika od początku czuła, że Kalski to psychopata.

Lew mówi Warskiej, że rezygnuje z walki o stanowisko wicedyrektora szpitala.Cieślikowie przygarniają sąsiadkę, którą syn wyrzucił z mieszkania!



G. 20:05

Barwy szczęścia

TVP 2

Praca w konkurencyjnych redakcjach rodzi napięcia i sekrety między Weroniką a Błażejem. Tymczasem nieświadomy zatrudnienia Radomira przez partnerkę, Modrzycki próbuje skłonić dziennikarza do powrotu do „Szoku". Za to Jerzy po kontuzji trafia do Hermana, a Malwina prosi go o pomoc.

G. 21:50

SOR

TVP 2

Kaśka walczy o życie kobiety, która próbowała popełnić samobójstwo. Zespół SOR – u staje przed trudnym wyborem, gdy jednocześnie pomocy wymaga młody bohater, który uratował dziecko przed zderzeniem z samochodem. W tle powracają dawne uczucia między Kaśką i Piotrem, a wydarzenia z przeszłości rzucają nowe światło na ich relację.

eprasa.pl 14857d26a8

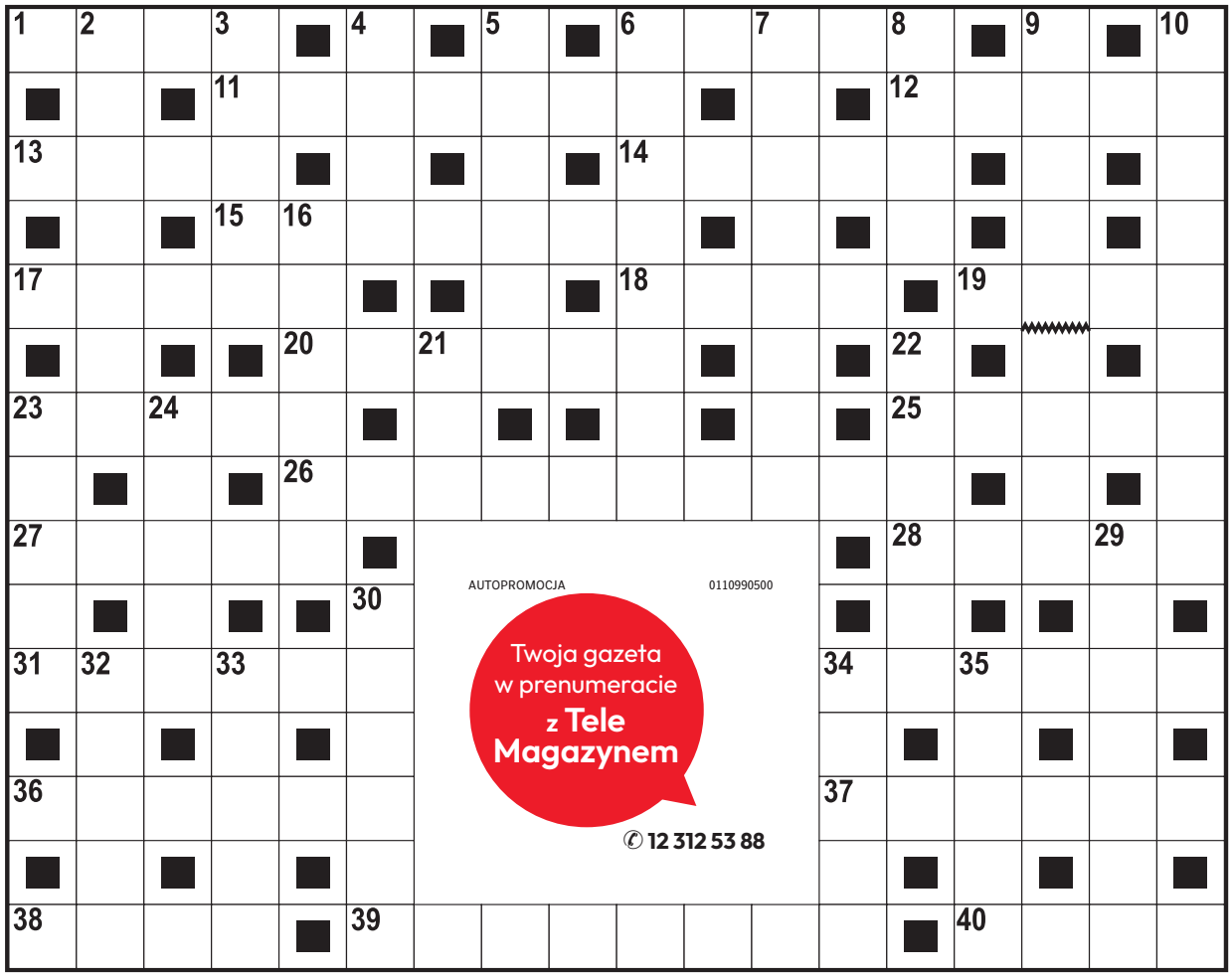
KRZYŻÓWKA NR 177

Poziomo:

1) dwanaście tuzinów,
6) długi drąg z hakiem,
11) olimpijska klasa jachtów żaglowych,
12) Krakowskie Przedmieście w Lublinie,
13) Stanisław lub Franciszek,
14) powieść poetycka George'a Byrona,
15) kot z ciemnymi plamami na sierści,
17) bicz z krótką rękojeścią,
18) przefermentowany sok z dojrzałych jabłek,
19) legowisko dzikiego zwierza,
20) arcykapłan żydowski, teść Kajfasza,
23) leczniczy wyciąg wodny z ziół,
25) pocztowe zawiadomienie o przesyłce,
26) … Macedoński zwany Wielkim,
27) zbytnia pewność siebie,
28) historyczny film z rolą Brada Pitta,
31) „… za jeden uśmiech", polski serial telewizyjny,
34) egzamin zdawany w maju,
36) obronna wieża lub baszta,
37) służy do impregnacji drewna,
38) cecha muzyki marszowej,
39) legislacyjna stolica Republiki Południowej Afryki,
40) przyrząd gimnastyczny, bom.

Pionowo:

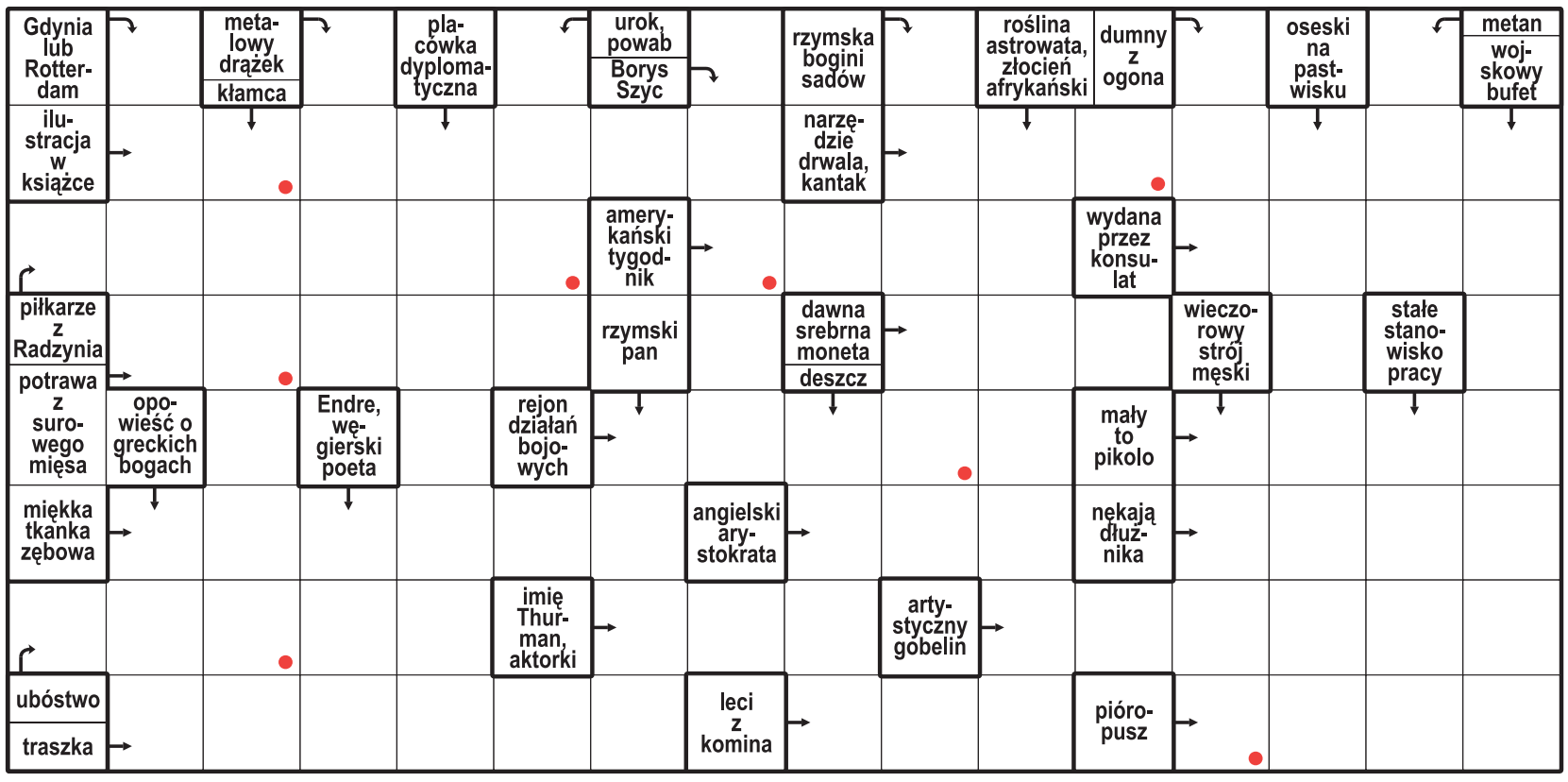
2) … Traugutt, dyktator powstania styczniowego,
3) rozbija ziarno na kaszę,
4) pierwiastek promieniotwórczy jak planeta,
5) dramat Juliusza Słowackiego,
6) majętna kobieta, milionerka,
7) popularny temat muzyczny w jazzie,
8) cena papierów wartościowych,
9) trunek wytwarzany z owoców,
10) opaska akcyzowa na towarze,
16) rentgenowski lub fotograficzny,
21) ocalały sprawiedliwy z Księgi Rodzaju,
22) żółta lub czerwona w kieszeni arbitra,
23) matecznik leśnej zwierzyny,
24) krótka wycieczka za miasto,
29) książkowe określenie prawnika,
30) utwór dramatyczny Nikołaja Gogola,
32) futro ze skórek dydelfów,
33) okrutne, bezprawne rządy,
34) lekki pojazd jednośladowy,
35) słowa do utworu muzycznego.



ROZWIĄZANIE NR 176

F	A	K	S	■	D	■	S	■	K	O	R	F	U	■	R	■	S		
■	R	■	W	A	R	Z	Y	W	O	■	Ó	■	J	A	Z	D	A		
T	O	K	I	■	D	■	R	■	R	E	Ż	I	M	■	U	■	M		
■	G	■	F	R	A	Z	E	S	Y	■	Y	■	A	■	T	■	O		
D	A	N	T	E	■	■	N	■	B	A	C	H	■	Ś	W	I	T		
■	N	■	■	J	U	R	A	T	A	■	Z	■	O	■	O	■	R		
S	T	A	R	T	■	Y	■	■	N	■	K	■	P	A	L	B	A		
Z	■	N	■	A	U	T	O	S	T	R	A	D	A	■	N	■	K		
M	U	T	O	N	■							■	S	Z	Y	N	A		
E	■	Y	■	■	Ź							■	K	■	■	I	■		
R	O	K	F	O	R							P	A	P	I	E	R		
■	R	■	O	■	E							U	■	I	■	B	■		
B	A	O	B	A	B							D	R	A	G	O	N		
■	C	■	I	■	A							E	■	S	■	G	■		
I	Z	B	A	■	K	A	R	A	M	B	O	L	■	T	R	A	P		

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: BRATANEK.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Odważny krok otworzy nowe drzwi. Horoskop dzienny radzi zaufać intuicji, lecz zachować spokój i rytm.

Ryby (19.02 - 20.03)
Cierpliwość przyniesie zysk. Nie przyspieszaj zdarzeń. Horoskop na dziś wróży, że los mile Cię zaskoczy.

Baran (21.03 - 19.04)
Rozmowa wiele wyjaśni. Horoskop dzienny na wtorek radzi słuchać uważnie, bo padną ważne słowa.

Byk (20.04 - 20.05)
Domowe sprawy ułożą się lepiej niż sądzisz. Horoskop dzienny zapowiada, że wystarczy szczera rozmowa.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja energia przyciągnie ludzi. Horoskop na dziś radzi wykazać inicjatywę. Zyskasz cenne wsparcie.

Rak (22.06 - 22.07)
Precyzja okaże się atutem. Horoskop dzienny na wtorek radzi przed podjęciem decyzji dopiąć szczegóły.

Lew (23.07 - 22.08)
Zachowaj równowagę między pracą a odpoczynkiem. Horoskop dzienny wróży, że to klucz do dobrego dnia!

Panna (23.08 - 22.09)
Tajemnica może wyjść na jaw. Horoskop na dziś radzi reagować spokojnie, a obrócisz bieg zdarzeń.

Waga (23.09 - 22.10)
Krótka wiadomość przyniesie nowy pomysł do działania. Horoskop dzienny na worek radzi to wykorzystać.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja zaprocentuje. Horoskop dzienny wróży, że nawet mały postęp przybliży ważny cel.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Niecodzienne spotkanie pobudzi wyobraźnię. Horoskop na dziś radzi zaufać świeżej perspektywie.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Wrażliwość pomoże zrozumieć czyjeś intencje. Horoskop dzienny na wtorek radzi działać delikatnie.

eprasa.pl 14857d26a8

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

Handlowe

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel.: 782-592-790.

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

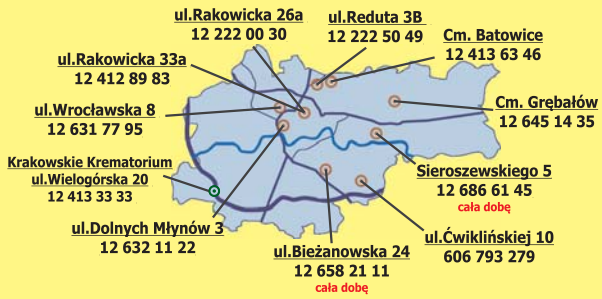
POGOTOWIE dekarsko-blacharskie! Naprawa i remont dachów. Likwidacja przecieków. Szybko i solidnie. Atrakcyjne ceny, darmowa wycena. Zadzwoń! Tel. 880-821-746

Matrymonialne

KAWALER lat 52, rencista, majętny, pozna pannę z dzieckiem (studentkę) w wieku od 22 do 52 lat stanu wolnego. Adam z Oświęcimia. Tel. 732-799-854.

REKLAMA 0011606333

KARAWAN GRUPA FIRM POGRZEBOWYCH
TRADYCJE OD 1981 ROKU
www.karawan.pl
CAŁĄ DOBĘ
12 411 11 11
12 658 21 11
również w Niedziele i Święta
Kompleksowe Usługi Pogrzebowe



REKLAMA 0011613201

Sękowa, dnia 17 listopada 2026 r.

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY SĘKOWA

o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Sękowa – Etap I wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2026 r., poz. 538 z późn. zm.) art. 39 ust. 1, w związku z art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2026 r., poz. 670 z późn. zm.) oraz w związku z Uchwałą nr XXXI/217/2026 Rady Gminy Sękowa z dnia 1 czerwca 2026 r. w sprawie przystąpienia do zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Sękowa, **zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych** projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Sękowa – Etap I, **które będą prowadzone w terminie od dnia 17 listopada 2026 r. do dnia 17 grudnia 2026 r. (włącznie)** i obejmują:

1. zbieranie uwag **od dnia 17 listopada 2026 r. do dnia 17 grudnia 2026 r. (włącznie)**,
2. spotkanie otwarte, **które odbędzie się w dniu 26 listopada 2026 r. o godz. 15:30 w siedzibie Urzędu Gminy Sękowa, 38-307 Sękowa, pokój nr 14,**
3. dyżury projektanta **w dniu 26 listopada 2026 r. po spotkaniu otwartym** oraz **w dniu 27 listopada 2026 r. o godz. 14:30 w siedzibie Urzędu Gminy Sękowa, 38-307 Sękowa, pokój nr 14**.

Projekt zmiany planu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko będzie dostępny w Urzędzie Gminy Sękowa w pokoju nr 14, będzie udostępniony w Rejestrze Urbanistycznym pod adresem https://rejestr-urbanistyczny.gov.pl/published oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Sękowa pod adresem https://bip.malopolska.pl/ugsekowa → zakładka Planowanie i Zagospodarowanie Przestrzenne → Opracowania w toku.

Zgodnie z art. 8h ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2026 r., poz. 538 z późn. zm.) każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie miejscowego planu, może wnieść uwagi.

Zgodnie z art. 8g ustawy z dnia 27 marca 2003 r. uwagi do projektu planu miejscowego składa się na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego w Dzienniku Podawczym Urzędu Gminy Sękowa lub pocztą na adres: Urząd Gminy Sękowa, 38-307 Sękowa 252, na adres e-mail: ugsekowa@sekowa.pl lub pomocą e-Doręczenia: AE:PL-18858-61162-EEHAT-29.

Uwagi do projektu planu miejscowego składa się na formularzu, którego wzór został określony w rozporządzeniu Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509). Wzór ww. formularza jest dostępny na stronie https://bip.malopolska.pl/ugsekowa,a,2677628,formularz-pisma-dotyczacy-aktu-planowania-przestrzennego.html.

Składający uwagi do projektu planu miejscowego podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem.

Zgodnie z art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 670 z późn. zm.) uwagi do strategicznej oceny oddziaływania na środowisko należy składać w formie pisemnej w Dzienniku Podawczym Urzędu Gminy Sękowa, 38-307 Sękowa 252, pok. nr 1 lub pocztą na adres: Urząd Gminy Sękowa, 38-307 Sękowa 252, ustnie do protokołu w Referacie Budownictwa, Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska Urzędu Gminy Sękowa pok. nr 14 lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym na adres e-mail: ugsekowa@sekowa.pl lub za pomocą e-Doręczenia: AE:PL-18858-61162-EEHAT-29.

Zgodnie z art. 41 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 670 z późn. zm.) uwagi złożone po zakończeniu konsultacji społecznych pozostawia się bez rozpatrzenia.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag będzie Wójt Gminy Sękowa.

Wójt Gminy Sękowa
mgr inż. Małgorzata Małuch

Na podstawie art. 13 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. Urz. UE L nr 119 z 4 maja 2016 r., str. 1), dalej „RODO", informuję, że:
Administratorem danych osobowych jest Wójt Gminy Sękowa z siedzibą: 38-307 Sękowa 252, e-mail: ugsekowa@sekowa.pl. Przetwarzanie danych jest niezbędne do wypełnienia obowiązku prawnego ciążącego na administratorze. Dane są przechowywane przez czas określony w szczególnych przepisach prawa. Osobie, której dane dotyczą, przysługuje prawo dostępu do swoich danych osobowych, ich prostowania, ograniczenia przetwarzania oraz prawo wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych. Szczegółowe informacje dotyczące przetwarzania danych podane są w klauzuli informacyjnej dostępnej w siedzibie oraz Biuletynie Informacji Publicznej Administratora w zakładce Przetwarzanie danych osobowych - RODO (https://bip.malopolska.pl/ugsekowa,m,305708,przetwarzanie-danych-osobowych-rodo.html).

REKLAMA 0011612747

WÓJT GMINY POLANKA WIELKA

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz.U. z 2026 r. poz. 399)

informuję,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Polanka Wielka ul. Długa 61 w dniach od 12 listopada 2026 r. do dnia 3 grudnia 2026 r. **został wywieszony wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Polanka Wielka, przeznaczonych do najmu, dzierżawy.**

Dodatkowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy Polanka Wielka, pokój 2 lub pod nr tel. (033) 8488-008 wew. 38.

Wójt Gminy
(-) Grzegorz Gałgan

AUTOREKLAMA

aktualne z całej Polski
przetargi

nasze komunikaty.pl

AUTOREKLAMA

Nekrologi

zamówisz tutaj:
Kraków, ul. Zabłocie 43A,
tel. 12 6 888 444, 508 26 26 84

reklama.krakow@polskapress.pl

eprasa.pl 14857d26a8

PIŁKA NOŻNA

Ostatni raz Urbana ze Szwecją? Grozi nam spadek do Dywizji C

Adam Godlewski

Brzmi jak ponury żart, ale niestety – to nie jest dowcip. Reprezentacja Polski powalczy dziś ze Szwecją, której uległa w tym roku już dwukrotnie, o pozostanie w drugiej lidze europejskiej. Aby uniknąć nerwowego zerkania na wynik ostatniego meczu Rumunów, Biało-Czerwoni potrzebują wygranej...



FOT. GRZEGORZ WAJDA H BUKARESZT

Jan Urban był doskonałym piłkarzem, jest świetnym facetem. To jednak nie zmienia oceny, że jego kadencja w kadrze nie jest udana

Skala trudności jest podwójna, bo trzeba postawić sprawę jasno – niezależnie od wyniku rywalizacji ze Szwecją i miejsca, które w tabeli grupy B4 w Lidze Narodów UEFA zajmiemy, posada selekcjonera Jana Urbana wydaje się nie do uratowania. Przegrany w sobotę mecz ze słabiutką, pogrążoną w kryzysie Rumunią pokazał bowiem, że nasz zespół zmierza w ślepy zaułek. Balans między obroną i atakiem nie istnieje, piłkarze wychodzą na boisko bez mapy, a dodatkowo na placu gry są wyjątkowo apatyczni...

Kluczowe pytanie brzmi zatem: czy, skoro w Bukareszcie, gdy jeszcze zawodnicy mogli obronić pozycję Urbana, ale nie dali niczego „z wątroby", będą dziś w stanie odpowiednio zmobilizować się do walki ze znacznie solidniejszym rywalem?

To przykre, ale nawet określenie, że obecna reprezentacja Polski nie ma charakteru, nie oddaje istoty sprawy. Bo ta drużyna jest po prostu kompletnie bezjajeczna, nieposkładana i po 16 miesiącach kadencji Urbana bardziej przypomina plac budowy, na którym nic nie przebiega zgodnie z harmonogramem, niż projekt zmierzający do szczęśliwego ukończenia.

Oczywiście, kończący – jak wszystko wskazuje – przygodę z kadrą selekcjoner i jego sztab nie pomogli piłkarzom. O ile Urban dał powiew świeżości i nadzieję na lepsze jutro w pierwszym okresie kadencji – do zakończenia (barażami) eliminacji mundialu miał bilans 5 zwycięstw – 2 remisy (z Holandią!) – 1 porażka, bramki 15-9 – o tyle później, gdy zabrakło śp. Jacka Magiery, funkcja selekcjonera zaczęła go przerastać.

Pozbawiony wsparcia „Magica" Urban rozegrał 7 meczów. Bilans: 1–2–4, bramki 10:10, nie pozostawia nawet złudzeń, że przebudowywana i rzeczywiście odmładzana drużyna jakkolwiek rokuje. O ile do marca obecnego roku zespół zdobywał średnio nieco ponad 2 punkty na mecz, o tyle później nasze statystyki spadły do niewiele ponad 0,7 pkt. Od czerwca kadra wygrała tylko raz, z grającą przez 70 minut w dziesiątkę Rumunią, i doznała aż 4 porażek.

Przy całym zatem szacunku dla trenera Urbana i sympatii – bo to naprawdę fajny facet i nieudana przygoda z reprezentacją nie zmieni tego osądu – nie ma racjonalnych przesłanek, aby kontynuować ten personalny układ. Nic bowiem nie wskazuje, że z tej mąki będzie chleb. Selekcjoner nie trafił do piłkarzy, nie natchnął ich do – przynajmniej – przyzwoitej gry. Zwłaszcza w destrukcji, choć jeśli wyjmiemy niemiarodajne 6:0 z Rumunią, skuteczność w ataku od czerwca też pozostawiała wiele do życzenia. Niestety, trener nie trafiał też z wyborem zawodników, zwłaszcza bramkarzy. Bartek Drągowski, w obecnej formie, jest co najwyżej 6. golkiperem w kraju, a mimo to zagrał przeciw Rumunii.

Smutna prawda jest taka, że nasi piłkarze nie pomogli Urbanowi w obronie posady w Bukareszcie; nie zrobili literalnie nic w tym kierunku. Czy stać ich zatem chociaż na obronę własnej reputacji i „gryzienie trawy" dziś we Wrocławiu?

Początek meczu godz. 20.45. Transmisja w TVP 1 i TVP Sport.

EKSTRAKLASA PIŁKARSKA

Bartosz Jaroch wrócił do gry. Czas na myślenie o przyszłości dopiero jednak nadejdzie

Bartosz Karcz

Bartosz Jaroch zagrał pierwszy raz w pierwszej drużynie Wisły od sierpnia 2025 roku, gdy doznał poważnej kontuzji kolana. Później były operacje, rehabilitacja, ale, poza występem w sparingu rezerwy, piłkarz koncentrował się na pracy treningowej. Teraz wreszcie zagrał i w meczu ze Stalą Rzeszów, wygranym przez Wisłę 3:0, strzelił nawet bramkę i zaliczył asystę.

Teraz Bartosz Jaroch nie kryje zadowolenia: - To był długo wyczekiwany moment dla mnie. Trochę to trwało. Trochę było komplikacji po drodze, ale mam nadzieję, że już wszystko będzie z górki. Czuję się dobrze. Mam nadzieję, że teraz moja dyspozycja będzie rosła.

Jaroch zerwał więzadła krzyżowe. Przy takiej kontuzji powrót do zdrowia zajmuje kilka miesięcy, ale u niego sprawa wydłużyła się jeszcze bardziej. Piłkarz tłumaczy: - Tak, pojawiły się komplikacje. Musiałem ponad dwa miesiące temu przejść jeszcze dodatkowy zabieg artroskopii. Taka była konieczność, żeby to zrobić, ale teraz już jestem na sto procent zdrowy. Czuję się naprawdę dobrze i walczę o swoje.

Zawodnik podkreśla, że nie ma już hamulców w głowie, obawy, że uraz może się odnowić. Mówi o tym: - Trzeci czy czwarty tydzień trenuję na sto procent z drużyną. Wiadomo, na początku obawy były, ale z treningu na trening czuję się pewniej. Oczywiście trening, a mecz - nawet sparingowy - to dwie różne rzeczy, ale już przed tym sparingiem czułem się naprawdę gotowy. Wiedziałem, że kolano już jest gotowe. Jestem już mentalnie gotowy na mecze zarówno sparingowe, jak i ligowe.

Powrót Jarochowi się udał. Wyglądało nawet początkowo, że strzelił dwa gole, ale uczciwie wyjaśnia: - Był jeden mój gol, bo przy drugim, a właściwie pierwszym strzale dobijał Victor Meseguer. Cieszy gol, cieszy na pewno wygrana, ale najważniejsze, że ja sam dobrze się czuję, że kolano wygląda dobrze i to było w tym sparingu dla mnie najważniejsze.

Jakie będą kolejne kroki dla piłkarza? Mówi na ten temat następująco: - Rozmawiałem z trenerem. Teraz był sparing, a wydaje mi się że co do następnego tygodnia, to jeszcze będziemy rozmawiać. Ale mecz w drugiej drużynie jest prawdopodobny. Zobaczymy, jak to się wszystko potoczy. Ja sobie powiedziałem, że daję sobie czas na razie, żebym mógł sam poczuć na co mnie obecnie stać po tych pierwszych meczach. Wtedy będę mógł coś więcej powiedzieć.

Kontrakt Bartosza Jarocha wygasa z końcem roku. On sam podkreśla, że nie zna jeszcze odpowiedzi, co do swojej przyszłości. Mówi o tym: - Choć to nie jest odległa perspektywa, to ja sobie dawałem - tak, jak wcześniej powiedziałem - czas do pierwszego sparingu, do pierwszego meczu, żeby wiedzieć, na jakim jestem poziomie i teraz tak naprawdę zaczynam dopiero myśleć, rozmawiać o tym, co będzie dalej.

Piłkarz podkreśla jednak, że w tym wszystkim jest wdzięczny Wiśle, że w bardzo trudnej sytuacji zdrowotnej nie pozostawiła go na lodzie. Mówi na koniec: - Bez dwóch zdań, jestem bardzo wdzięczny Wiśle i bardzo wdzięczny prezesowi za to, że tak podeszli do mojej osoby. Bo to nie było wcale tak oczywiste i jasne, że muszą tak postąpić. Naprawdę jestem bardzo wdzięczny za to, jak mnie potraktowali. ©℗

KOSZYKÓWKA

Czekamy już ponad 10 lat. Nasze panie walczą o swoje marzenia

Paweł Wiśniewski

- Chcielibyśmy, aby po 12 latach nasza kadra narodowa kobiet zagrała z powrotem na mistrzostwach Europy - mówił przed decydującą fazą eliminacji EuroBasketu 2027 prezes Polskiego Związku Koszykówki, Grzegorz Bachański. - Naszym celem i marzeniem jest oczywiście sytuacja, aby po trzech pierwszych meczach mieć bilans 3-0.

Dzisiaj wiemy, że jest to już nierealne. Po dwóch meczach reprezentacja Polski koszykarek ma jedno zwycięstwo (w Rydze z Izraelem 75:64) i jedną porażkę (w Podgoricy z Czarnogórą 56:61).

Teraz podopieczne trenera Karola Kowalewskiego czeka trzecie spotkanie drugiego etapu eliminacji mistrzostw Europy koszykarek 2027 z niepokonaną Turcją - faworytem grupy I. To siódma drużyna ME 2025 i uczestnik tegorocznych mistrzostw świata (14. miejsce).

Mecz odbędzie się w Gorzowie Wlkp. Początek godz. 17.00.

Przypomnijmy, że pierwszą fazę eliminacji Polki przeszły bez porażki, z kompletem sześciu zwycięstw nad Słowacją, Rumunią i Cyprem.

- Nikogo nie można lekceważyć i my sobie doskonale zdajemy z tego sprawę, bo raczej nie jesteśmy w roli wielkiego faworyta - wyjaśnia kapitan reprezentacji Polski, rozgrywająca Julia Niemojewska. - Raczej chcemy podejść do każdego spotkania z bardzo bojowym nastawieniem, chcemy powalczyć i przede wszystkim pokazać nasz styl gry.

Mecze rewanżowe odbędą się w lutym przyszłego roku.

24 drużyny rywalizują w sześciu 4-zespołowych grupach. Po dwie najlepsze z każdej awansują na mistrzostwa Europy. Gospodarze - Belgia, Finlandia, Litwa i Szwecja mają zapewniony udział w turnieju.

Po raz ostatni Polska - mistrz Starego Kontynentu z 1999 roku - uczestniczyła w turnieju finałowym w 2015 roku...

- Mecz był w naszym zasięgu, szkoda - mówi liderka reprezentacji Polski, występująca na co dzień w euroligowym Kibirkstis Wilno Anna Makurat, po przegranym meczu z Czarnogórą. - Trzeba zmienić coś w podejściu, w naszej agresywności, bo po raz kolejny mamy wolny start. W następnym meczu musimy od początku narzucić swoje tempo, styl gry i warunki, a nie „gonić" rywalki.

Transmisja z meczu Polska - Turcja w Arenie Gorzów dostępna będzie w TVP Sport.

eprasa.pl 14857d26a8

SPORT

• **W turnieju finałowym hokejowego PP** zagrają: Unia Oświęcim (w półfinale z Energą Toruń), GKS Tychy i Zagłębie Sosnowiec

ROZMOWA

Piotr Szefer: Maski opadły, nie ma wątpliwości, że sytuacja jest trudna

Jacek Żukowski

- To były po prostu frazesy, hasła, wymijające formułki, które w żaden sposób nie pomogły nam dowiedzieć się czegokolwiek na temat sytuacji Cracovii - mówi Piotr Szefer, prawnik, kibic Cracovii, moderator Okrągłego stołu Cracovii.

Jakie są pana wrażenia po tym bardzo ważnym wydarzeniu?

Towarzyszy mi poczucie ogromnego rozgoryczenia, irytacji, niepewności, braku zaufania. Dlatego, że spotkaliśmy się po to, żeby zadać pewne pytania i oczekiwaliśmy, że usłyszymy odpowiedzi. No i rzeczywiście te pytania padły. Było ich mnóstwo, bo każdemu z kibiców Cracovii towarzyszą różne rozterki dotyczące losów naszego klubu. Natomiast odpowiedzi okazały się ogólnikowe. To mało powiedziane. To były po prostu frazesy, hasła, wymijające formułki, które w żaden sposób nie pomogły nam dowiedzieć się czegokolwiek na temat sytuacji Cracovii. A nawet więcej, można powiedzieć, że skutek jest odwrotny do zamierzonego. Bo jeżeli przychodzisz i zadajesz pytania i nie tylko nie otrzymujesz odpowiedzi, ale wręcz przeciwnie, jesteś traktowany jak jakiś odbiorca bez szacunku, no to wówczas reakcja musi być taka, że wychodzisz jeszcze bardziej wkurzony niż przyszedłeś. No i takie właśnie emocje towarzyszą uczestnikom tego spotkania.

Jego uczestnikiem była Elżbieta Filipiak. Nie było natomiast Roberta Platka. Był jego brat – Phillip. Czy te niesatysfakcjonujące odpowiedzi padały z obu stron?

Nie jest żadnym zaskoczeniem, że głównym adresatem pytań był przedstawiciel większościowego akcjonariusza, czyli Roberta Platka w osobie jego brata Phillipa. No i tenże niezwykle często powoływał się na brak umocowania, gdy mówił, że on przecież jest tylko bratem i on tylko reprezentuje większościowego akcjonariusza. Ale w tej, czy w tamtej sprawie właściwie nie może się wypowiadać. I tu trzeba by było pytać jego brata. No ale jego brat nie zdecydował się uczestniczyć w tym spotkaniu, mimo



FOT. WOJCIECH MATUSIK

Piotr Szefer w krajowym futbolu jest obecny od kilkunastu lat, kiedyś był spikerem Cracovii

że oczywiście był na nie zaproszony. Jeżeli chodzi o panią Elżbietę Filipiak, to myślę, że ona dzisiaj odgrywa na tyle marginalną rolę w klubie, że nikt nie spodziewał się tu przełomowych deklaracji. Natomiast wyraziła również swój niepokój o to, co widzi. Wyraziła swoje niezadowolenie z tej sytuacji i nadzieję na to, że te różne wątpliwości się wkrótce wyjaśnią. A zatem, nie tylko kibice i zewnętrzni obserwatorzy, ale także ci, którzy są w środku, w klubie, niepokoją się o to, co będzie dalej z Cracovią.

Elżbieta Filipiak miała obawy już w lutym, kiedy rezygnowała z funkcji prezesa odnośnie tego, co w klubie się może wydarzyć. Czy na podstawie tych informacji, które dzisiaj udało się uzyskać, można powiedzieć, że wtedy pani Elżbieta miała rację?

O tym, czy ktoś miał rację, czy nie, to rozstrzygnie historia, a nie ja. Natomiast z całą pewnością można powiedzieć, że Elżbieta Filipiak trafnie przewidziała bieg wypadków. Ona wtedy nie zgadzała się na pewne kierunki rozwoju klubu i te kierunki rzeczywiście nastąpiły, a sprowadzają się one do tego, że właściwie nie wiemy, kto dzisiaj podejmuje decyzje w Cracovii, kto ponosi za to odpowiedzialność, dlaczego takie decyzje zapadają i czy mamy jakikolwiek pomysł na to, żeby ten klub prowadzić. Te ogólnikowe wyjaśnienia, które pojawiały się na spotkaniu i zostały kilka godzin przed spotkaniem opublikowane na stronie internetowej, tylko te wątpliwości podgrzewają. Dlatego, że mają wymiar tak bardzo pozbawiony konkretu i tak bardzo pozbawiony jakiejś perspektywy, namacalnej perspektywy, że powodują jeszcze większe rozgoryczenie i brak zaufania.

Czy ten chaos organizacyjny to jest jedyny taki mocny zarzut wobec obecnych władz? Czy dowiedzieliśmy się czegoś o finansach klubu? Czegoś uspokajającego albo czegoś, co, co uspokajające nie jest?

W stu procentach znajduje tu zastosowanie to, co przedtem powiedziałem, że po spotkaniu wychodzimy w gorszej dyspozycji, niż na nie przyszliśmy. Dlatego, że wszelkie pytania dotyczące finansów spotykały się z wymijającymi komunikatami. I to siłą rzeczy nie wzmacnia zaufania, a wręcz przeciwnie, rodzi jeszcze większy niepokój. Nie dowiedzieliśmy się o finansach czegokolwiek, poza takim drobnym wtrętem, że jedyne długi, jakie dzisiaj ma Cracovia, to są długi wobec większościowego akcjonariusza, natomiast pozostałe to są krótkoterminowe zobowiązania pieniężne, więc nie należy się nimi przejmować. No ale tego typu sformułowania, że długi są, ale nie musimy się obawiać o ich spłacanie, na pewno nikogo nie uspokoiły.

Bardzo niepokojące było to, że nawet członkowie Rady Nadzorczej nie epatowali spokojem i mówiąc szczerze też nie mieli, co jest zadziwiające, dostatecznej wiedzy, co w klubie się dzieje.

Na spotkaniu pojawiło się trzech z pięciu członków rady nadzorczej. Trzech tych polskich. I rzeczywiście była to kuriozalna dyskusja, dlatego że oni z jednej strony powoływali się na ograniczenia wynikające z przepisów prawa, te ograniczenia, które zobowiązują ich do lojalności i poufności względem spółki, natomiast z drugiej strony komunikowali wszystkimi dostępnymi kanałami, mową ciała i dodatkowymi komentarzami werbalnymi, że w klubie dzieje się źle, że oni, mimo że są w Radzie Nadzorczej już od dawna, to nie widzieli jakichkolwiek dokumentów, które potwierdzałyby, że mamy plan, że wiemy, co my tak naprawdę chcemy osiągnąć. Zasadniczo wygląda na to, że skoro oni tego nie wiedzą, to my też nie mieliśmy prawa się tego dowiedzieć. Członkowie Rady Nadzorczej to są przecież ci, którzy klubem rządzą, którzy wybierają, nadzorują zarząd, którzy są przynajmniej teoretycznie przedstawicielami właściciela. Więc jeżeli te osoby nie wiedzą, o co w tym wszystkim chodzi, to tym bardziej kibice mogą sobie te pytania zadawać. Jest to całkowicie usprawiedliwione.

Stowarzyszeniu Cracovia Pany udała się rzecz niebywała – ściągnąć ministrów, dwóch posłów. Myślę, że w sprawach błahych oni raczej by czasu nie znaleźli. Jak wam się udało ich tutaj sprowadzić?

Trzeba przyznać, że wszyscy ci wymienieni politycy to są kibice Cracovii, kibice od wielu lat, w związku z czym podzielają te nasze obawy i ich obecność jest potwierdzeniem, że to nie są urojenia i obawy powierzchowne, tylko że Cracovia ma naprawdę poważny problem. Cieszy ich obecność dlatego, że stowarzyszenie zrzesza różne środowiska. Natomiast dobrze wiemy, kto rządzi państwem. I jeżeli będziemy mieli wsparcie polityków, którzy dobrze życzą Cracovii, to z całą pewnością daje to dużo większe szanse, żeby wywrzeć presję na właściciela Cracovii. Presję, która pozwoli w przyszłości odzyskać kontrolę i nadzieję na to, że Cracovia może być w należnym jej miejscu.

Jaka jest pańska konkluzja tego spotkania? Zostały wyrażone opinie, zadane pytania. Wiele tych pytań nie znalazło swojej odpowiedzi. Ale formułując konkluzję przedstawił pan jakiś plan.

Konkluzja jest przede wszystkim taka, że te pytania, które tu padły i nie uzyskały odpowiedzi, muszą wylądować na biurku Roberta Platka w formie pisemnej. I to się wydarzy niezwłocznie. Dlatego, że one nie mogą pozostać bez odpowiedzi. My nie możemy sobie na to pozwolić, naszym przywilejem i obowiązkiem jako kibiców Cracovii jest żądanie informacji na temat tego, co się dzieje z naszym klubem. Dlatego, że to jest znacznie więcej niż prywatna spółka, znacznie więcej niż prywatna własność. To jest dla wielu z nas wszystko. ©℗

eprasa.pl 14857d26a8